Redakcja Tel. 155.25, 102.25 Administracja Tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. [illegible] kwart. (przy [illegible])
Prenumerata zagraniczna [illegible] 50 gr.
Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XI. Nr. 16. Łódź, środa, 16 stycznia 1935 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i tam. str. 5 łam. w tekście 40 gr. nekrologi 25 gr. zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68009.

Trzeci dzień procesu o zajścia przed katedrą.

Dziś zeznają oficerowie P.P. i W.P.

Dalszy ciąg przesłuchania świadków oskarżenia.

ŁÓDŹ 16.1 Trzeci dzień procesu 19-stu członków Stronnictwa Narodowego rozpoczął się przy niezmniejszającem się zainteresowaniu publiczności o godzinie 9-ej min. 5. Zeznają w dalszym ciągu świadkowie.

Pierwszy zeznaje żandarm Pawłowski na temat

zajść przed katedrą.

Świadek do opisanych już przez innych z smutnego incydentu nie wnosi nic nowego.

Jako drugi zeznaje oficer 28 p. Strz. Kan. kapitan Antoni Wadzyński. Tematem zeznań są również zajścia w katedrze i przed katedrą. Po kapitanie Wadzyńskim składa zeznania na ten temat

aspirant policji Pieślak.

Jak wynika z listy świadków w dniu dzisiejszym zeznawać będą przeważnie oficerowie W.P. i oficerowie P.P.

Łódź, 16.1. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał w ciągu pięciu godzin najważniejszy świadek oskarżenia, kierownik brygady śledczej asp. Brylak. Po scharakteryzowaniu podziału organizacyjnego Str. Narodowego zeznawił doniesienia konfidencjonalne Zaborowskiego, Krzymuskiego i innych, na podstawie których doszedł do przekonania, że pewna grupa osób ze Str. Narodowego wzięła sobie za cel obalenie obecnego rządu, urządzano nielegalne pochody, kolportowano nielegalne ulotki, tajne biuletyny itp. To ostatnie redagować miał Stefan Podgórski, a podpisywał Kowalski. Konfidenci asp. Brylaka mieli stwierdzić, że oskarżony Kowalski dąży do zdobycia władzy drogą walki czynnej przy użyciu przemocy. Grzegorzaka twierdził:— należy wykorzystać każdą sytuację rozgoryczenia, Oczesny — zamach majowy musi być pomszczony, Warszawa nie śpi, wszystko przygotowane, Stolarek— że sprawa musi być pomszczona. Podgórski— że Stronnictwo Narodowe jest rewolucyjne i dążyć będzie do obalenia rządu, Hajaj — naród musi dojść do władzy przemocą, Chojnacki— należy podnieść stan bojowy młodych narodowców, Czernik— chwila zemsty nadchodzi, Pawłow— że bito przed katedrą i znajdzie się sposobność do pomszczenia. Kożuchowski— nadejdzie czas, że na dany sygnał ruszy naród na Warszawę.

Po tem długiem cytowaniu zwrotów i okoliczności, jakich dopuścić się mieli oskarżeni przystąpiła obrona do szczegółowego zadawania pytań na okoliczności skonkretyzowania tych doniesień i potwierdzenia ich dowodami.

Ten krzyżowy ogień pytań trwa cztery godziny.

Na zapytanie obrońcy Zielińskiego, czy znaleziono składy broni u członków Stronnictwa Narodowego, świadek Brylak odpowiedział, że znaleziono przy rewizjach rozmaite narzędzia do bicia, jak palki, laski, rurki żelazne, kije czyli t. zw. popularnie paragrafy. Powyżej cytowane doniesienia

pochodziły od konfidentów.

Dalej adwokatom chodziło o skonkretyzowanie zarzutu tajności związku. Powtarzał więc świadek, że niektórzy członkowie Stronnictwa Narodowego prowadzili działalność nielegalną, że odbywały się konspiracyjne zebrania w mieszkaniach dziesiętników i setników.

Na to obrona podnosi, że całe Stronnictwo Narodowe było podzielone na setki i dziesiątki i żąda konkretnego podania faktów, gdzie i kiedy odbywały się te zebrania.

Świadek nie wymienił, z której dziesiątki lub setki doszły go wiadomości, zasłaniając się tajemnicą służbową.

W tym kierunku padło jeszcze wiele pytań ze strony obrony.

Po przerwie kilkuminutowej przybył do kompletu obrończego adwokat Nowodworski z Warszawy, zajmując pierwsze miejsce wśród obrońców.

Na dalsze zapytanie obrony, dlaczego w związku z ekscesami przed katedrą zasiadają na ławie oskarżonych tylko trzy osoby (Robakowski, Kożuchowski i Krajewski) świadek Brylak odpowiada, że podał cały szereg osób, które wywołały ekscesy, tylko potem okazało się, że nie było świadków na potwierdzenie materjału dowodowego.

Po przerwie rozpoczęto przesłuchiwanie świadków w sprawie zajść przed katedrą w dniu 3 Maja.

Pierwszy zeznaje komendant policji na m. Łódź Elsesser - Niedzielski.

Gdy przybył do katedry zastał już sytuację zatarasowania drzwi przez tłum. Gdy wybuchła awantura i zaczęto w popłochu wychodzić z kościoła, świadek porozumiał się ze starostą Podobińskim i wkroczył z sześcioma uzbrojonymi w karabiny policjantami do przedsionka katedry. Tam zauważył na pierwszym planie w lewej nawie bijących się laskami ludzi. Gdy policja się wycofała, ponowiły się awantury i posypały się kamienie na policję.

Na pytanie obrony świadek oświadcza, że Wojewoda przyjechał o godz. 11-ej i już był podczas awantur. W którym momencie zostało przerwane nabożeństwo, świadek nie wie.

Po zeznaniach komisarza Frankowskiego, zeznawał generał Olszyna - Wilczyński, który w pewnym momencie usłyszał krzyk i zobaczył słaniającego się rannego policjanta. W przedsionku grupa młodych mężczyzn czyniła hałas i szum. Wśród nich można było zauważyć wyraźnie prowodyra, za którym osobnicy ci weszli do kościoła. Świadek postanowił go zatrzymać, ale ten zdołał skryć się w tłumie.

Świadek Józef Wolczyński, przewodniczący obchodu 3 Maja zastał zatarasowane przez tłum drzwi do katedry, polecił wtedy Związkowi Rezerwistów aby utworzyli szpaler przez środek kościoła. Po przybyciu władz i rozpoczęciu nabożeństwa usłyszał naraz krzyki i ujrzał falę ludzi, która wtargnęła do kościoła. Cofnął więc policję i poprosił generała, aby zapobiegł nazewnątrz awanturom. Nabożeństwo odbyło się do końca.

Świadek kpt. Piątkowski nie wnosi nic szczególnego do rozprawy.

Świadek st. przodownik Dobrodziej (zaprzysiężony) oświadcza, że był z kilkoma ludźmi w rezerwie przy ul. Piotrkowskiej 261, skąd wezwano ich pod katedrę. Tam, po pewnym czasie, gdy na krzyk „pomocy!" pośpieszył do przedsionka na pomoc dwum przygniecionym do ściany policjantom i zwrócił się z apelem do zebranych, aby się uspokoili, otrzymał niespodziewanie uderzenie laską i stracił przytomność.

Świadek żandarm Cekus Edward potwierdza w zeznaniach, że porąbanego sztandaru nie widział.

Świadek Pawłowski, żandarm, oświadcza, iż słyszał obelżywe okrzyki rzucane pod adresem wojewody i jak wołano: „Nie wpuścić wojewody do katedry". Sztandaru również nie widział, a potwierdza, że przodownik Dobrodziej grzecznie zwracał się do awanturujących się, aby uspokoili się. Na oskarżonego Robakowskiego wskazuje, że widział go, jak uspokajał go ksiądz Wyrzykowski.

Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Dwaj policjanci zastrzelili bandytę

Echa napadu na mieszkanie gospodarza.

Radomsko, 16,1 We wsi Golonki gm. Radziechowice u tamtejszego gospodarza Franciszka Owczarka dokonano napadu rabunkowego. Zmobilizowona policja m. Radomska i powiatu osaczyła wszystkie podejrzane kryjówki złodziejskie, gdyż według posiadanych wiadomości bandyci rekrutowali się spośród miejscowych szumowin. Kilkakrotnie urządzano obławy i systematycznie zacieśniano krąg wokoło rozmaitych typów przestępców. Podczas obławy policyjnej kom. posterunku P. P. w Brzeźnicy p. Bolesław Adamowicz wraz z posterunkowym Adamem Broszkiewiczem natknęli się w polu

na jednego z bandytów, niejakiego Piotra Musiała ze wsi Janów gm. Radziechowice.

Bandyta widząc mundury policyjne począł uciekać i gdy na kilkakrotne wezwanie oraz strzał ostrzegawczy nie zatrzymał się, policja w jego kierunku otworzyła ogień karabinowy. Jedna z kul ugodziła bandytę, kładąc go

trupem na miejscu.

Przy zabitym bandycie znaleziono kamasze, kołnierzyk i inne przedmioty, które rozpoznał Owczarek jako swoją własność, zrabowaną mu w dniu dokonania napadu. Wiadomość o zabiciu bandyty miejscowe społeczeństwo przyjęło z wyrazem ulgi. Policja jest na tropie pozostałych dwóch uczestników napadu.

Cztery ofiary słabego rusztowania

Jedna osoba zmarła, trzy w szpitalu.

BRZEŚĆ n/B., 16. 1. — Przy moście kolejowym na Bugu runęło rusztowanie, a wraz z niem — czterej robotnicy: Jan Górecki, Wojciech Jurewicz, Stanisław Szafran i Marcin Jackowiak. Wszyscy odnieśli bardzo ciężkie obrażenia. Górecki zmarł przed przybyciem lekarza — jak później lekarz ustalił — wskutek pęknięcia podstawy czaszki i uszkodzenia substancji mózgowej. Pozostałych trzech przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Pogrzeb tragicznie zmarłego ppłk. Walawskiego

odbędzie się w czwartek

Ustalenie tożsamości zwłok kobiety.

ŁÓDŹ 16 stycznia. Pogrzeb tragicznie zmarłego wskutek zaczadzenia śp. ppłk. dypl. w stanie spoczynku Stanisława Walawskiego odbędzie się w czwartek z honorami wojskowemi. Urządzeniem pogrzebu zajęła się Widzewska Manufaktura oraz grono przyjaciół zmarłego.

Zwłoki tragicznie zmarłej kobiety zostały zidentyfikowane. Była to Marja K., urzędniczka jednej z instytucyj miejscowych.

Dolar 5.26

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.27 w płac. 5,25-5,26; dolar złoty w żądaniu 8·92w placeniu 8,91; funt angielski w żądaniu 26 w placeniu 25,80; rubel złoty w żądaniu 4·60, w placeniu 4,58; marka w żądaniu 1,96 w placeniu 1,95, za 100 franków francuskich w żądaniu 35·00 w placeniu 34·90 Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.26.

Mafja łupi skórę z detalisty i konsumenta.

HURTOWNICY NIE PUSZCZAJĄ TANICH POMARAŃCZ NA RYNEK!

Władze muszą ukrócić apetyty zorganizowanego kartelu.

ŁÓDŹ, 16. 1. — Od szeregu dni prasa i urzędowe wydawnictwa powtarzają społeczeństwu, że cena pomarańcz powinna w detalu wynosić 1 zł. 30 gr. za kilogram. Tymczasem cena uporczywie trzyma się na poziomie conajmniej 50 procent wyższym, co powoduje liczne zatargi

między sprzedawcami owoców, a konsumentami. Interpelowani detaliści twierdzą, że nie mogą nabyć pomarańcz u hurtowników nawet po cenie wyższej od podanej w komunikacie urzędowym, ponieważ hurtownicy złączeni są w kartel i dyktują ceny według swego widzimisię.

Wczoraj zjawiła się w redakcji naszej delegacja łódzkich detalistów owocarskich, która zobrazowała w następujący sposób stan rzeczy na rynku łódzkim: Handel owocami południowemi na rynku łódzkim skoncentrowany jest w ręku trzech żydowskich hurtowników, mianowicie: firmy Szulem Ekstein, Lis i Fetter.

Dla oświetlenia machinacyj hurtowników wystarczy przytoczyć charakterystyczny wypadek jaki zaszedł według doniesień z Gdyni z jadącym do Polski następnym okrętem z ładunkiem pomarańcz.

Hurtownicy obawiając się, by cena pomarańcz w Polsce nie obniżyła się zbytnio, telegraficznie skierowali okręt do jednego z portów zagranicznych, aby w ten sposób sztucznie zmniejszyć podaż pomarańcz i wywołać zwiększony popyt na te owoce w kraju.

Firmy te pracują w ścisłem porozumieniu z hurtownikami gdyńsk i bez ich wiedzy nie może w Łodzi być sprzedana detalistom ani jedna skrzynia pomarańcz. Według przedstawionego nam rachunku detaliści muszą płacić w obecnej chwili (a więc już po opublikowaniu urzędowego cennika) po 35 zł. za sto pomarańcz katańskich. Jest to cena wygórowana, ale detaliści skazani są na łaskę i niełaskę hurtowników, ponieważ inną drogą towaru nie otrzymają.

Władze więc, według zdania detalistów muszą przeprowadzić rygorystyczną kontrolę cen hurtowych i zmusić ich do sprzedaży detalistom pomarańcz po cenie, ustalonej przez ministerstwo, ponieważ tylko w ten sposób tani owoc południowy dotrze do rąk niezamożnego konsumenta, co właściwie było celem zarządzeń władz.

Niemcy po uregulowaniu spraw związanych ze Saarą

podejmą próby zbliżenia do Francji

Drobne zajścia w Saarbruecken.

PARYŻ, 16. 1. — St. Brice w korespondencji z Genewy pisze w „Le Journal", że na dzisiejszem posiedzeniu rady Ligi, min. Laval skorzysta ze sposobności, aby przypomnieć, iż istnieje jeszcze część płata Traktatu Wersalskiego, że terytorium Saary stanowi część strefy zdemilitaryzowanej. Przyłączenie tego terytorjum do Niemiec nakłada na Rzeszę obowiązek respektowania tych zobowiązań. Przypomnienie — podkreśla publicysta — jest szczególnie na czasie w chwili, gdy Anglja kontynuuje swą kampanię zniesieniem klauzul militarnych.

PARYŻ, 16. 1. — „Information" w depeszy z Berlina podkreśla, że po uregulowaniu spraw związanych z Saarą, można się spodziewać natychmiastowego podjęcia prób zbliżenia do Francji. Jest możliwem, że min. Hess uda się w tym celu —

do Paryża.

Dokładna data tej podróży nie została jeszcze ustalona.

PARYŻ, 16. 1. — Z Saarbruecken donoszą: w godzinach popołudniowych wczoraj siedzibę partji socjal-demokratycznej otoczyła grupa narodowych socjalistów, która stawała się

coraz liczniejsza.

Oprócz kilku drobnych bójek nie doszło do żadnych poważniejszych incydentów.

Celem zapobieżenia ewentualnym poważniejszym incydentom dokonano ewakuacji lokalu partji. Wojska angielskie oraz kilka samochodów ciężarowych włoskich skoncentrowano w centrum miasta. Wojska te będą wezwane do interwencji tylko

w razie ostatecznej potrzeby.

Przewodniczący komisji Knox spodziewa się, że podniecenie manifestantów samo przez się ustąpi, o ile nie dojdzie do poważniejszych incydentów. O godz. 18 odbył się wielki meeting narodowo-socjalistyczny, na który przybywają szeregami sekcje szturmowe. Z sąsiadujących miejscowości, manifestanci nieśli manekiny z podobiznami Brauna i Prob sta. Miasto robiło wrażenie wielkiego obozu wojskowego.

Bezcenna biżuterja w brudnym papierze.

Skarb w pociągu.

Dąbrowa, 16. 1. — Władze policyjne w Zagłębiu zaintrygowane są w najwyższym stopniu paczką, znalezioną w pociągu, która niema właściciela.

Gdy pociąg osobowy Nr. 224 przyjechał z Częstochowy do Dąbrowy, z przedziału III kl. wysiadł nieznany dotąd pasażer, który wręczył stojącemu obok bagażowemu małą, lecz ciężką paczkę w brudnym papierze, twierdząc że znalazł ją w przedziale, prawdopodobnie pozostawioną przez jakiegoś roztargnionego pasażera.

Po odjeździe pociągu, bagażowy odniósł paczkę do naczelnika stacji, gdzie przy świadkach odwinięto papier i

zbadano zawartość.

Oczom zdumionych kolejarzy ukazała się prawdziwa kolekcja drogocennej biżuterji, jak zegarki damskie, wysadzane brylantami, złote łańcuchy misternej roboty, kolczyki z drogiemi kamieniami pierścienie, papierośnice i szereg innych rzadkich okazów sztuki złotniczej.

Wszystko to przedstawia nieoszacowaną wartość, to też można sobie wyobrazić zdumienie chwilowych posiadaczy tej masy złota.

Istnieje przypuszczenie, że biżuterja ta została skradziona gdzieś w okolicach Częstochowy, Piotrkowa, a może Warszawy i w czasie transportowania łupu do Zagłębia, spłoszeni złodzieje porzucili paczkę.

Skarb, narazie jest w posiadaniu władz sądowych. Przypuszczać należy że pasażer, który znalazł paczkę, nie miał najmniejszego pojęcia o jej zawartości.

NA CERĘ? — KREM 1 CHERYS

Mąż zastrzelił sparaliżowaną żonę

Przedtem córki swe wysłał do kościoła.

Z Rzeszowa donoszą:

Jednym z ciekawych i sensacyjnych procesów w obecnej kadencji przysięgłych jest rozprawa o żonobójstwo Józefa Ochała z Szkodnej ropczyckiej, gospodarza na 16-ciu morgach gruntu, który wystrzałem z pistoletu pozbawił życia swą od 8 lat sparliżowaną żonę Marję.

Krytycznego dnia wysłał Ochał swoje córki, 16-letnią Bronisławę i 15-letnią Józefę pod kapliczkę na nabożeństwo, sam zaś zdaje się rozmyślnie manipulował tak nieszczęśliwie pistoletem, pożyczonym od sąsiada, iż rzekomo „przypadkowo" wystrzałem z niego ugodził śmiertelnie swoją żonę.

Akt oskarżenia zarzuca również Ochałowi, że do tego zabójstwa nakłaniał Feliksa Drozda i Michała Sroke, ofiarując im po 200 złotych.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, lecz uporczywie twierdzi, iż pistolet wypalił przypadkowo przy ładowaniu. Broń pożyczył u sąsiada dla pilnowania koniczyny.

Rozprawa budzi duże zainteresowanie

Zjazd inspektorów farmaceutycznych

Sprawa nadzoru nad obrotem środkami leczniczemi

Warszawa 16,1 W sobotę dnia 19 bm. odbędzie się w departamencie służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej konferencja wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych.

Na konferencji omawiane będą sprawy nadzoru nad obrotem środkami leczniczemi.

Zuchwalstwo ozorkowskich dorożkarzy.

Trzy miesiące aresztu za 2 słowa.

ŁÓDŹ 16 stycznia. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Ozorkowie skazał dorożkarza Nuchema Sulkowiaka na trzy miesiące aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat za nazwanie Zygmunta Wasiaka „polską świnią".

Sąd podkreślił w motywach niedopuszczalność obraz uczuć narodowych.

Na marginesie tej sprawy należy podkreślić nieprawdopodobne wprost zuchwalstwo ozorkowskich dorożkarzy, którzy widocznie licząc na skuteczną interwencję swych możniejszych współziomków, poczynają sobie w Ozorkowie zbyt wiele niejednokrotnie bez przyczyny obrażając godność narodową Polaka.

Doktór KLINGER
Spec. chor. wenerycznych, skórnych włosów (porady seksualne). Leczenie niemocy płciowej. ANDRZEJA 2, tel 132-28
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł.

Dr. med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i płciowych
CEGIELNIANA 15,
Przyjmuje od godz. 8 — 11 i od 4 — 8 w niedziele i święta od godz. 9 — 1.
Tel. 149-07. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. ZYGMUNT
HENRYKOWSKI
Choroby skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 85, tel. 143-63
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 9—1 ppoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór med.
G. RYDZEWSKI
ul. ZAMENHOFA 6.
Choroby skórne weneryczne, włosów i niemoc.
przyjmuje od 5.30—8 w niedziele i święta od 10-12

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz. w niedziele i święta od 10 — 12 w poł.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5–8 wiecz. w niedziele i święta od 9—1 popoł.

Dr. Med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5, front I-sze piętro, tel. 159-40
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. (Porady seksualne)
Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp.
W niedziele i święta od 9—1 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór med.
M. RUNDSZTAJN
akuszerja i choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 4—7 wiecz.

Dr. HELLER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89
Przyjmuje od 8 — 11 r. i od 4 — 8 wiecz.
W niedziele i święta 11 — 2 p. p.
dla niezamożnych ceny lecznic
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dr. med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, fr. II piętro
tel. 234-12. Przyjmuje od 8—12, 2—4 i 6—9, w niedziele i święta od 8—1 w południe.

Dr. med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
Przyjmuje od 8 — 9.30 rano i od 5 — 9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr. Med.
M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12 — 2 od 5 — 8 po poł.
Ceny lecznicowe.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66.
Przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

Poradnia Wenerologiczna
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych została przeniesiona
Zielona 2, tel. 189-33.
9 rano do 9 wieczór, święta 9—2 pp. Porada 3 zł. Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarz od g. 11—1 i 3—4 pp.

Lecznica
i Gabinet Dentystyczny **„OMEGA"**
GŁÓWNA 9, telefon 142-42.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen, lampa kwarcowa
STACJA ZAPOBIEGAWCZA
czynna całą dobę. PORADA 3 zł.

Dr. med.
Mieczysław Markowicz
choroby kobiece i położnictwo
SIENKIEWICZA 3|5,
tel. 202-42 lub 143-40.
Przyjmuje od 6 — 8 wieczór.

Dr.
St. BIBERGAL
Choroby skórne i weneryczne
Zawadzka 10. Tel. 106-30
Ordynuje od 9—1 i od 5—8
w niedziele i święta od 9—1.

Lecznica prywatna
Dr-a Z. RAKOWSKIEGO
dla chorych na USZY, NOS I GARDŁO
przyjmuje chorych przychodzących i stałych.
PIOTRKOWSKA 67. Tel. 127-81.
od 9—2 i 5—8.

Nieostrożny pasażer.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 16. 1. — W dniu wczorajszym około godziny 9 wieczór w kolonji Antoniew—Sikawa, pod Łodzią, w czasie libacji wynikła bójka w czasie której poturbowany został dotkliwie 28-letni Bolesław Barjasz stolarz, zamieszkały w Sikawie. Barjasz odniósł okaleczenia twarzy i kilka ran pleców. Ofierze bójki udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

Na ulicy Napiórkowskiego wypadł z tramwaju i odniósł okaleczenia głowy 29-letni Moszek Liper, zamieszkały w Pabianicach. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

W dniu dzisiejszym o godzinie 6 rano wybuchł pożar w mieszkaniu Marjana Halterna przy ulicy Brzezińskiej 79. Ogień przedostał się również do mieszkania parterowego należącego do Tauby Salomonowicza. Urządzenie obu mieszkań zostało częściowo zniszczone. Ogień zlokalizowany został przez straż ogniową. Przyczyną pożaru wadliwa konstrukcja przewodu kominowego.

W dniu wczorajszym o godzinie 6 wieczór na szosie ozorkowskiej pod Słowikiem został najechany przez tramwaj 29-letni Józef Zdziekowski, mieszkaniec Osjakowa w powiecie wieluńskim.

Zdziekowski odniósł ogólne obrażenia ciała. Zawezwany z Ozorkowa lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Zdziekowskiego do szpitala w Łęczycy.

Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie Zdziekowski rzucił się pod tramwaj w zamiarze samobójczym.

Przyczyną brak środków do życia. Zdziekowski w okolicach Łodzi poszukiwał pracy.

ŻYCIE PABJANIC.

Radca bez patentu.

Stały mieszkaniec Pabjanic, Roman Ornaf, lat 37, z zawodu biuralista, będąc bez pracy trudnił się pisaniem podań do władz i urzędów państwowych, tudzież wnosił powództwa do sądu — na co nie posiadał specjalnego zezwolenia.

O fakcie tym dowiedziały się władze administracyjne i radca bez zezwolenia stanął przed Sądem Grodzkim w Pabjanicach, oskarżony o nielegalne prowadzenie biura próśb i zażaleń.

Po stwierdzeniu winy oskarżonego Sąd wymierzył mu karę 3 miesiące aresztu i zapłacenie grzywny w wysokości 100 złotych.

Bibljoteka publiczna.

Zainicjowana przez b. ławnika oświaty i kultury w b. Magistracie m. Pabjanic, Brunona Dąbrowskiego, miejska bibljoteka publiczna rozwija się pomyślnie. Do tej pory drogą zbiórki i dobrowolnych ofiar zebrano ogółem około dwóch tysięcy książek, które narazie znalazły pomieszczenie w lokalach czytelni miejskiej przy ul. Pulaskiego.

Jest to jednak za mała ilość książek, które co gorsza, nie są oprawione i znajdują się w pożałowania godnym stanie.

Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miasta czyni starania, zmierzające do uzyskania bezpłatnego transportu książek z Ministerstwa Oświaty. O potrzebie miejskiej bibloteki publicznej w Pabjanicach dowodzić chyba nie potrzeba, to też wszelkie poczynania w tym względzie władz miejskich należy przyjąć z aplauzem.

Giełda Pracy.

W lokalu Zw. Rezerwistów w Pabjanicach przy ul. Zamkowej 61 została otwarta giełda pracy.

Giełda poleca ślusarzy, stolarzy, zdunów, elektrotechników, tragarzy, dozorców, zwykłych robotników, kobiety do sprzątania, szorowania, mycia okien, prania i t. p.

Ceny niskie, a za wykonanie ręczy Zw. Rezerwistów w Pabjanicach, telefon Nr. 38

Komunikat Kasy Pogrzebowej.

W dniu 19 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Stow. Budowy Domów Robotniczych „Praca" w Pabjanicach przy ul Traugutta Nr. 6 odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Kasy Pogrzebowej przy Zw. Zaw. „Praca" w Pabjanicach.

Porządek dzienny zostanie ustalony na zebraniu.

Lecznica **„WIDZEW"**
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny.
Rokicińska 47, tel. 234-44
Wizyty na mieście. Analizy lekarskie.
Stacja zapobiegawcza. Zabiegi kosmetyczne
Czynna od 8 rano do 8 wiecz. Porada 3 złote

Dr. med.
MARKOWICZOWA
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
ZAWADZKA 14. Tel. 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór.

Ratujcie Wasze zdrowie!!!
Chorzy na ruptury (przepukliny)

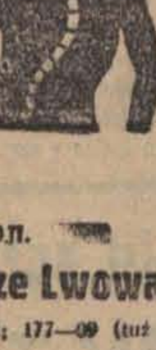
Specjalne lecznicze gumowe bandaże ortopedyczne mojej metody wstrzymują radykalnie pod GWARANCJA BEZ OPERACJI najniebezpieczniejsze i najstarsze ruptury (przepukliny) u mężczyzn, kobiet i dzieci
OBNIŻENIE ŻOŁĄDKA I JELIT usuwam przez założenie specjalnych indywidualnie dopasowanych bandaży brzusznych.
CHORZY NA SKRZYWIENIE KRĘGOSŁUPA (GARBY)!! Lecznicze gorsety ortopedyczne, aparaty gimnastyczne etc. NA GRUŹLICĘ KOŚCI I WSZELKIE INNE KALECTWA lecznicze aparaty ortopedyczne. NA PŁASKIE BOLĄCE STOPY (PLATTFUSS) specjalne wkłady według modeli gipsowych. SZTUCZNE RĘCE I NOGI.
SPECJALNY ZAKŁAD DLA LECZNICZEJ ORTOPEDJI.
Spec. ortoped. O. Petrykiewicz ze Lwowa
Łódź, ul. Piramowicza Nr. 9 dawniej Olgińska (front parter). Telefon: 177—09 (tuż przy dworcu Łódź-Fabryczna.
UWAGA: Osobiste zgłoszenie się chorych konieczne.

„ADMIRAŁ"
czystej krwi arab
tańczy na parkiecie
najnowsze tańce
oraz pełny program
atrakc. codziennie Fiv'e. kons. 1 zł.
REST. DANCING
„TABARIN" Gabinety

ŻYCIE ZGIERZA.

Zlikwidowanie strajku w firmie M. Ickowic

Wczoraj w południe w gmachu Zarządu Miejskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami f. M. Ickowicz gdzie jak już donosiliśmy, przeszło od 3 tygodni panował strajk. Na konferencję przybył inspektor pracy Opolski, kierownik Związku Klasowego p. Kaftel, oraz delegaci strajkujących robotników. W toku narad p. M. Ickowicz zobowiązał się cofnąć wymówienie i od niedziałku 21 bm. zacząć normalnie pr... przy całym komplecie robotników na rych warunkach.

Pijany z pompką.

Wczoraj Sąd Grodzki w Zgierzu rozpatrywał sprawę karną przeciwko Romanowi Kwiatkowskiemu, stałemu mieszkańcowi Zgierza. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w piwiarni Gerszona Korcarza ul. Pisudskiego 6 zabrał mosiężną pompkę do piwa. Oskarżony do zarzuconego mu przestępstwa przyznał się, wyjaśniając, że pompkę od... wa wziął dlatego że był w stanie „zagazowanym" i nie wiedział co czyni. Pełniący służbę posterunkowy PP. zoczywszy ma... rującego z „wielką pompką" oskarżonego udał się wślad za nim i w podwórzu posesji przy ul. Pilsudskiego aresztował. Pompkę zaś oskarżony porzucił w bramie tej posesji, gdzie znalazł ją poszkodowany.

Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał oskarżonego na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Zdarzenia i wypadki

(—) Przekazanie władzy i wycofanie wojsk z Zagłębia Saary zostanie załatwione przez Ligę Narodów w końcu tygodnia.

(—) Wczoraj rozpoczął się w Leningradzie przed sądem wojskowym proces przeciwko Zinowjewowi i Kamieniewowi oraz ich towarzyszom o działalność kontrrewolucyjną. Grozi im kara śmierci.

(—) Minister Laval nosi się z zamiarem odwiedzenia w Genewie chorego m'n. B... ka, celem omówienia sprawy przystąpienia do paktu rzymskiego i wschodniego.

(—) Liczba bezrobotnych w Polsce przekroczyła 450.000 osób.

(—) Do sądu grodzkiego w Grodzisku wpłynęła wczoraj sensacyjna skarga drugiej żony śp. Teodora Sztekkera, Jadwigi Sztekkerowej przeciwko pierwszej żonie zmarłego atlety Wandzie Melcer - Rutkowskiej - Sztekkerowej.

Jadwiga Sztekker skarży p. Wandę Melcer - Rutkowską o usiłowanie zawładnięcia należnem jej po zmarłym mieniem i o s... wolę.

(—) Władze skarbowe w Warszawie ujawniły nadużycia w prowadzeniu ksiąg handlowych u szeregu firm i nałożono kary na następujące osoby i firmy: Prezes gminy żydowskiej w Warszawie Eljasz Mazur — ... jon złotych, sędzia handlowy Sznimak 600.000 złotych, firma „Solvay" 10 miljonów złotych, Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu 2 miljony złotych.

(—) Wczoraj została uroczyście otwarta nowa rozgłośnia radjowa w Toruniu.

(—) Specjalny pociąg rezerwowy będzie zastępował Lux - torpedę, która często ulega zepsuciu.

(—) Wczoraj Wojewoda łódzki przyjął delegację związku klasowego, która interwenjowała w sprawie przyznania zasiłków dla pracujących jeden lub dwa dni w tygodniu oraz w sprawie łamania umowy zbiorowej.

(—) Kuter rybacki „Gdynia" zatonął u wejścia do portu rybackiego.

(—) Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego w Łodzi wypowiedział w dniu wczorajszym umowę zbiorową, zawartą w dniu 26 maja 1933 r. z klasowemi związkami zawodowemi, a regulującą warunki pracy tkaczy w przemyśle pluszowym. Umowa ekspiruje w dniu 1 marca rb.

W ścisłym związku z tą sprawą odbyć się ma jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia ogólne zgromadzenie robotników przemysłu pluszowego na którem zajęte zostanie stanowisko do posunięcia przemysłowców.

(—) PAST-a rozpoczęła rozsyłanie nowego katalogu abonentów telefonicznych na rok 1935.

Stan pogody w Łodzi

Łódź 16 stycznia. W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano temperatura wynosiła ... stopni poniżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 7 stopni poniżej zera.)

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 753.6 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny spadek ciśnienia.

Wiatry południowo-zachodnie z szybkością do 5 metrów na sekundę. W ciągu dnia dzisiejszego chmurno i przelotny śnieg.

Rozkład jazdy autobusów kursujących z Łodzi do Brzezin

Z Łodzi	8. 9. 11. 12. 13. 15. 16. 17. 19. 20.
Z Brzezin	7. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 17. 18

Odjazd z postoju przy ul. Brzezińskiej Nr. ... dojazd tramwajami Nr. 6 i 1.

ZA WSZELKIE długi mego męża nie odpowiadam. Stanisława Spalowa, Łódź, zm. Chojny ul. Tuszyńska 112.

WRÓŻKA chiromantka przepowiada najciekawsze tajniki w sprawach życiowych. Piotrkowska 163, m. 2

PRZYBŁĄKAŁ się biały szpic odebrać można za zwrotem kosztów 11 Listopada 153 Stanisław Szkudlarek.

POKÓJ z kuchnią słoneczny światło elektryczne, od zaraz do wynajęcia. W... czańska 139 m. 32 prawa oficyna.

MARJA Ciesielska ul. Szopena 45, zgubiła legitymację zapomogową nr. 27... i dowód tożsamości, wyd. w Łodzi.

KINO-DŹWIĘKOWE **CZARY** Cegielniana 2.
Dziś premjera wielkiego podwójnego programu!
Pierwszy raz w Łodzi! — 100 proc Cowboy
Harry Carey w filmie: **„DOLORES"**
Rewelacyjny film twórcy „King Konga" W. S. Schoedsacka
Genjalny **JOEL MC CREA** jako groźny wampir
HRABIA ZAROW
W pozostałych rolach bohaterowie „King-Konga" Fay Wray i Robert Armstrong. Początek seansów o g. 4-ej

W dzielnicy zabaw chińskiego Paryża.

Los wyemancypowanej córy Żółtego Smoka.

Hong-Kong, w styczniu.

Pierwsze bezpośrednie moje spotkanie z tą Venus z Hong-Kongu odbyło się w kilka godzin po mem przybyciu. Prowadzony przez mego przyjaciela chińskiego, który studjował w Paryżu, zamieszkałem w hotelu chińskim. Hotel ten, jeden z największych w mieście, ma 600 pokojów dla gości cudzoziemskich. Zatrudnia on wielką ilość kelnerów, posługaczów i innego personelu.

Wieczorem zaprowadzono mnie do chińskiej dzielnicy rozrywek. Niektóre domy pałacowe są tam jasno oświetlone od góry do dołu. Są to wielkie restauracje, w których wieczorem zbierają się żądni uciech honkongczycy, w większych lub mniejszych towarzystwach, o ile mają pieniądze na to, ażeby po obfitej kolacji się zabawić. Godzinami gra się tam w mah-jonga. Są także chińskie gry karciane, bardzo się różniące od gier europejskich. Każde towarzystwo

ma pokój dla siebie

Śpiewaczki i tancerze są do dyspozycji, a wystarczy powiedzieć słówko kelnerowi, ażeby zwabić do pokoju odpowiednią ilość tych boginek.

Są one urocze i wysmukłe posiadają płaską figurę, małą ledwie dostrzegalną pierś i strzygą swe jak smoła czarne włosy a la garcon. Ich twarz ma przeważnie wyraz poważny i nieruchomy.. Są to po części dziewczyny bardzo młode: od 12 do 13 lat. Ale ze względu na policję podają one zazwyczaj swój wiek conajmniej na 17 lat. Dzieci te potrzebują opiekuna, towarzysza. I oto mamy rolę oryginalną: rolę tę gra tu w każdym wypadku kobieta. Często jest to sama matka dziewczyny, czasem jest to jakaś krewniaczka, lub osoba postronna upoważniona przez rodziców. Widzi się tam dostojne matrony, które się utrzymują z tego procederu, i które całe dziesiątki młodych dziewcząt popchnęły na drogę. Widzi się także w tej roli kobiety młodsze, które łatwo możnaby by wziąć za koleżanki lub przyjaciółki dziewczyny, gdyby nie to, że są ubrane w czarne suknie, co jest zawodowym strojem sutenerek. Setki dziewcząt przybywają od 8 do 9 wieczór w rykszach przed te restauracje, z których rozlega się hałas i muzyka, i błyska oślepiające światło. Pomiędzy wielkiemi restauracjami rozsiane są małe knajpki, z których drzwi wyzierają wesołe dziewczęta, ażeby zaraz zniknąć do wewnątrz, jak tylko noga mężczyzny przestępuje próg zakładu.

Dobrze obeznany z obyczajami miejscowemi szofer przywozi nas spowrotem do centrum miasta, a mianowicie do okolicy, gdzie miasto chińskie graniczy z angielską dzielnicą handlową. Wysadza nas przed lokalem tanecznym pod nazwą „Lido". Wchodzimy do wielkiego słabo oświetlonego jaskrawemi lampami domu. Cała ściana sali zajęta jest orkiestrą: Chińczycy grają jazza a pod dźwięki europejskich i amerykańskich przebojów tańczą odziani po europejsku Chińczycy z dziewczętami, które w przerwie między tańcami zajmują szereg krzeseł, rozstawionych przed orkiestrą wzdłuż sali. Przy dwóch pozostałych ścianach stoją stoły i tu siedzą pragnący tańczyć mężczyźni, pijąc herbatę whisky lub lemoniadę. Ponieważ dziewcząt jest ze cztery razy tyle co mężczyzn, to tańczy wiele par kobiecych.. Są tu także niektóre Europejki. Są to, jak mi kommunikuje kelner w czystej angielszczyźnie,

wyłącznie Rosjanki.

Spośród mężczyzn przeszło połowa jest Chińczyków: wielka część białych są to marynarze amerykańscy z załogi jakiegoś okrętu wojennego, który w danej chwili rzucił kotwicę w Hong-Kongu.

Widzieliśmy jeszcze drugi lokal w tym że rodzaju, który jednak oprócz dekoracji i architektury nie przedstawia nic nowego. Dziewczęta w tym lokalu zarabiają na życie nawet wtedy gdy tylko tańczą. Mężczyźni bowiem płacą w lokalu za każde trzy tańce dolara hongkońskiego, lecz oddają bilet taneczny po każdym tańcu swej partnerce, która otrzymuje od przedsiębiorcy połowę zapłaconej ceny. Przy pomocy tego systemu właściciel przyciąga dziewczęta, które są pewne, że coś zarobią, nawet jeżeli żaden mężczyzna nie zrobi im prezentu. Ponieważ tańczy się od 9 do 12 bez przerwy, to tancerki mogą mieć spore dochody. Są to przeważnie doświadczone Chinki, które umieją trochę po angielsku, i nie potrzebują żadnej opieki, więc pieniądz tu zarobiony zagarniają całkowicie. O godz. 12 lokale te są już zamknięte, co według zwyczajów europejskich wygląda nieco zawcześnie. Dziewczęta, o ile nie zostały zaproszone na dalsze godziny, włóczą się pojedyńczo i grupami po ulicach. Trwa to do rana, i wówczas dopiero znikają w swoich mieszkaniach, by wieczorem znowu rozpocząć pogoń za dolarem.

Gr.

—oOo—

Palacz okrętowy w oplotach węża.

Dramatyczna scena na statku.

Straszna walka rozegrała się niedawno na angielskiem parowcu „Newton" który kursuje regularnie między Plymouth a południową Afryką. W chwili gdy palacze okrętu zaczęli napełniać szuflami piece okrętowe, wrzucając doń węgiel z nagromadzonych w hali maszyn gór czarnego węgla rozległ się nagle

przeraźliwy krzyk

jednego z palaczy. Kiedy zdumieni towarzysze pośpieszyli mu na pomoc, ujrzeli go broniącego się zaciekle przeciw olbrzymiemu wężowi, który oplótł jego nogi.

Palacze widząc swego towarzysza w niebezpieczeństwie, rzucili się na węża i zaczęli mu zadawać ciosy w głowę szuflami i młotkami.

Wkońcu udało się im zabić gada, za nim zdołał on zgruchotać swojemi potężnemi zwojami kości swojej ofiary. Nieprzytomnego palacza Williama Mashama odniesiono natychmiast do lazaretu okrętowego. Okazało się, że miał szczęście. Gad owinąwszy się dokoła jego nóg nie miał czasu zabrać się do swojej „ofiary" gdyż musiał stawić opór atakującym go palaczom.

Tylko dzięki temu, że gad bronił się głową,

udało się go zabić.

Jak donoszą dzienniki angielskie walka rozegrała się na pełnem morzu, gdy okręt znajdował się w pobliżu wyspy św. Heleny, w drodze do Anglji. Nie zdołano dotąd stwierdzić, w jaki sposób wąż dostał się na okręt. Możliwe że wśliznął się w czasie ładowania węgla w jednym z portów w poł. Afryce, możliwie również, że podrzucili go umyślnie zwolnieni ze służby murzyni, mszcząc się w ten sposób na „białych".

Powróz z prześcieradła

uratował całą rodzinę.

W jednym z domów na przedmieściu Molenbeek w Brukseli wybuchł wskutek krótkiego spięcia elektryczności gwałtowny pożar. Lokatorowie pierwszego piętra zostali zewsząd otoczeni płomieniami i nie mogli wydostać się z płonącego domu przez klatkę schodową. Nie tracąc zimnej krwi, lokator Donne zrobił

powróz z prześcieradła

i spuścił po nim najpierw swą żonę z 7 miesięcznem dzieckiem, a następnie siebie. Podczas akcji ratunkowej, strażacy znaleźli na podwórzu płonącego domu ciężko ranioną młodą dziewczynę, p. D. która w panicznym strachu wyskoczyła oknem i doznała ciężkich obrażeń. Przewieziono ją w stanie groźnym do szpitala.

—:—

KWAS SIARCZANY — TO NIE KONIAK.

Gościnny kolejarz.

Rapidem do Paryża wracało dwóch kolejarzy Rene Saulnier 32 lat i Cleguer Na korytarzu rozpoczęli rozmowę, choć się obaj nie znali, a wreszcie Cleguer zaproponował pociągnięcie z butelki. Saulnier zgodził się, Cleguer wyciągnął z torby butlę, podając ją koledze, który oczywiście pociągnął i to dobrze.

W tej chwili chwyciły Saulniera

ogromne boleści.

Usta i gardło spalone, w żołądku palenie niesłychane. Saulniera w stanie beznadziejnym odstawiono do szpitala.

A gościnny Cleguer?

Był mądrzejszy, bo wolno pociągnął jako właściciel butelki, a poczuwszy palenie w ustach, zaraz wypluł płyn.

Wyjaśnił on żandarmom, że w torbie miał dwie butelki, jedną z koniakiem, druga z kwasem siarczanym i pomylił się przy wyciąganiu.

—:—

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

broni młodzież przed wynarodowieniem.

Poprzyjmy go choćby skromnym datkiem

Konto czek. P.K.O Nr. 21.895.

15-letnia Polka skoczyła do rzeki.

BEZPODSTAWNE OSKARŻENIE?

15-letnia Polka, panna M. L., której rodzice zamieszkują w Marles les Mines, służyła od kilku miesięcy w piekarni Pestacires. Ostatnio żona piekarza oskarżyła dziewczynę, że skradła kilka drobnych sum pieniężnych, a piekarz zagroził służącej, że wyrzuci ją z posady. Młoda Polka zmartwiła się tem bardzo i wyszedłszy w niedzielę z domu swych pracodawców,

więcej nie powróciła.

Wczoraj rano p. Lejosne znalazł nad brzegiem rzeki Lys kapelusz, torebkę i kołnierz futrzany należące do zaginionej dziewczyny. W torebce było 62 franki, wśród których właścicielka piekarni rozpoznała monetę 20-frankową, która została jej skradziona. Zawiadomiono żandarmerję, która zajęła się poszukiwaniem ciała służącej w rzece.

W historji tej zasługuje na uwagę fakt, który stanowczo podaje w wątpliwość oskarżenia żony piekarza. Mianowicie nasuwa się pytanie, w jaki sposób mogła ona poznać skradzioną sobie 20 frankową monetę? Czy metalowe pieniądze nie są do siebie podobne. Przecież panna M. L. mogła mieć swe własne 20 franków!

—:—

W. J. LOCKE

OPUSZCZENI

Powieść

Przekład autoryzowany.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Po opuszczeniu więzienia Stefan Chisely zastał drzwi rodzinnego domu przed sobą zamknięte. Iwonna Latour powitała go serdecznie na ulicy.

Oboje pojechali do parku, gdzie odbyli serdeczną rozmowę.

Po powrocie do domu zastała tam swego kolegę z estrady, który ją adorował bez wzajemności.

Stefan przybrał nazwisko Joyce i szukał napróżno posady.

Iwonna poradziła mu, by wstąpił do chóru teatralnego.

* * *

— Więc muszę odwołać moje występy? — zapytała po chwili zasmucona chora.

— Naturalnie. Nie wystąpisz tu aj w przyszłym tygodniu. No, nie martw się. . . Szkoda główki.

— A co będzie z koncertem w Fulminsterze dla kanonika? Muszę do tego czasu wyzdrowieć. Dino.

— Ma się rozumieć, że wyzdrowiejesz — odparła Gerladyna. — Masz kilka tygodni czasu. Zresztą niech się kanonik wynosi do Jerycha!

— Dlaczego tak na niego powstajesz? — zapytała Iwonna.

— Myślę, że to coś dla doktora Fella. Nie podoba mi się, że on cię tak ciągle nachodzi.

Iwonna zachichotała:

— Dino, czyś ty czasami nie zazdrosna?

Panna Vicary nie zdołała odpowiedzieć, gdyż weszła gospodyni z kolacją do Iwonny. Zajęła się więc rozstawianiem na tacy półmiseczków z potrawami i talerzy, lecz wyraz jej twarzy świadczył o bardzo niedobrych przeczuciach..

ROZDZIAŁ V.

Garderoba męskiego chóru była pełna napół ubranych mężczyzn, dziwacznie uszminkowanych i uwąsionych. Powietrze rozgrzane od płomyków gazowych, zbierało się pod niskim, poczerniałym sufitem i gęstniało nad toaletami ściennemi. Cuchnęło zaduchem, tytoniem i żółtem mydłem. Wszędzie walały się ubrania, tłuste farby, otwarte torby, butelki piwa, niedopite szklanki. Do podniesienia kurtyny brakowało pięciu minut. Opóźnieni śpiewacy śpieszyli się okropnie, wchodząc sobie nawzajem w drogę i klnąc siarczyście.

Joyce skończył się ubierać. Jak cały chór był ucharakteryzowany na mandaryna. Miał kapelusz, zieloną szatę, warkocz i długie, opuszczone wąsiska. Nie mając chwilowo nic do roboty, stał oparty o toaletę z założonemi rękami, ze wzrokiem wbitym nieprzytomnie w przestrzeń.

— Masz kolega kiepską minę — zauważył ubierający się obok chórzysta, odwracając się od lustra i zapinając kimono.

— Przepraszam, co takiego, McKay? — zapytał Joyce, który drgnął jak obudzony.

— Pytam, co kolega taki smętny — odpowiedział tamten.

— Zamyśliłem się — odparł Joyce.

— Widzę, że to nieprzyjemne zajęcie.

— Nie widzisz, że o niej myśli? — wtrącił drugi chórzysta. — Zakochani zawsze jednakowi.

— Radzę ci, przestań myśleć o swojej i machnij na nią ręką — odciął się Joyce, gdyż quasi — małżeńskie awantury żartownisia były oddawna przedmiotem drwin całej trupy. McKay ryknął śmiechem, inni, którzy słyszeli całą rozmowę, zawtórowali mu i żartowniś cofnął się zmieszany.

— Dosoliłeś mu — rzekł McKay. — No, co ci jest?

— Nic mi nie jest — odparł wymijająco Joyce.

— Jeździłem dziś żaglówką z Blakiem, jego magnifiką i dwiema koleżankami — ciągnął McKay. — Gdyby nie morska choroba, bylibyśmy się ubawili, że to ha! A ty nic nie robiłeś?

— Nie. Co tu jest do roboty?

— W Southpool? Przecież tu można mieć wiele rozrywek. Pomimo późnej pory, radbym był, gdybyśmy odwiedzili jeszcze inne nadmorskie miejscowości.

— Nie uważam, żeby ta czy inna miejscowość robiła różnicę. Życie jest wszędzie jednakowe.

— Pewnie, jeżeli obijać się samotnie. Dlaczego się nie postarasz o stałe towarzystwo?

— Męskie, czy kobiece? — zapytał Joyce, bo w trupie było tyle par co w arce Noego.

— Co wolisz. Płacisz — nie, nie płacisz — wybierasz bez pieniędzy. Ale jabym ci radził trzymać się od kobiet zdaleka. Nigdy niewiadomo, kiedy się obrócą przeciwko tobie i podrapią — kocice. Czego się ostatecznie po nich spodziewać? Ja skończyłem z niemi oddawna.

— A te dwie, co chorowały dziś na morzu?

— Nie tknąłbym żadnej trzymetrową tyką — odparł wróg kobiet tonem gorzkiej wzgardy. — Nigdy jeszcze nie należałem do trupy z takim nędznym doborem niewiast. Nie wiem, skąd je dyrekcja wytrzasnęła. I pomyśleć tylko, ile miłych dziewcząt bieduje w Londynie bez pracy.

— Nic im nie będzie — rzekł obojętnie Joyce.

— Ba! Szkoda, żeś nie występował ze mną ostatniej zimy w Leeds, w „Matce Gęsi". Grałem człowieka na księżycu. Wszyscy mnie widzieli. Szkoda żeś nie słyszał oklasków. A ty gdzie grałeś w zimie?

— Pracowałem w innym zawodzie — odparł Joyce, krzywiąc usta.

W tej chwili w korytarzach zabrzmiał głos inspicjenta:

— Zaczynamy! Do pierwszego obrazu!

Stanął w drzwiach.

— Wszyscy na scenę!

Chór wysypał się na wąskie schodki, wiodące na górę, a stamtąd przez zakurzone korytarze kulis na scenę. Z przeciwnej strony wmaszerował chór żeński i wszyscy upozowali się pod okiem reżysera jak codzień. Joyce był drugi od lewej strony. Jedna z chórzystek, panna Stevens, wspierała głowę na jego kolanie.

— Jak się pani dziś czuje? — zapytał szeptem.

— O, marnie. W garderobie strasznie gorąco.

— W naszej także. Dziwne, żeśmy się wszyscy nie roztopili jak masło.

— Nigdy nie pracowałam w takim partackim teatrze.

— Żal mi pani. Widać że pani zmęczona.

— Sza! Orkiestra. . .

Kurtyna podniosła się powoli, ukazując oślepiającą lampę i jaskiniowo - czarną głąb widowni, przesłoniętą dla oczu leżących na scenie aktorów migotliwą smugą świetlistych kręgów nad płomykami gazowemi.

Chór zaczął śpiewać, kiwając się po chińsku, wykonując cudaczne ewolucje. Wszedł tenor i potrącił Joyce'a, siedzącego koło drzwi.

— Do djabła, nie zajmować mi całej sceny — mruknął gniewnie pod pokrywką scenicznie promiennej twarzy.

Zaczął śpiewać, mając chóry po bokach. Zjawiły się dwie mniejsze role i po dialogu, przerywanym radosnemi chińskiemi okrzykami całego zespołu, obydwa chóry opuściły scenę w tanecznym korowodzie, parami.

— To jest bezczelność — rzekła za kulisami panna Stevens. — Powinien był patrzeć pod nogi.

— Tak, to była jego wina — zgodził się Joyce.

— Tenorzy wszyscy zarozumiali jak nie wiem co. Na pana miejscu rąbnęłabym mu coś do słuchu i zapytała, co on sobie myśli.

— Nie warto. Nie mam tu dostatecznego znaczenia — odparł Joyce, wzruszając ramionami.

Niebardzo go zrozumiała, ale pojęła że nie będzie szukał odwetu. Może uznała to za tchórzostwo.

— O, jeżeli panu smakują zniewagi. . . — mruknęła, odchodząc do koleżanek.

Joyce nie probował się usprawiedliwiać. Cóż z tego, że go jakiś dureń zlekceważył? Cóż z tego, że panna Stevens mogła nabrać o nim złego wyobrażenia? Wobec faktu, że mu nie groził głód i że towarzysze nie wytykali go palcami jako wyrzutka, wszystko inne nie było warte funta kłaków. Odwrócił się i wdał w dorywczą szeptaninę z McKay'em i Blake'm. Pod koniec pierwszego aktu chóry rozeszły się, żeby się przebrać. W trakcie czekania w drugim akcie znalazł się znów obok panny Stevens.

d. c. n.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Na terenie starostwa grodzkiego śródmieście prowadzone są lustracje przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych M. in. poddano obserwacji przedsiębiorstwa trudniące się wywozem śmieci z domów. Przedsiębiorcy ci przykrywają wozy ze śmieciem i odpadkami szmatami, przepisy zaś wyraźnie nakazują by wywóz śmieci odbywał się w wozach szczelnie zamykanych.

* * *

Wobec licznych wypadków wykorzystywania pracy małoletnich w warsztatach rzemieślniczych przez omijanie zakazu bezpłatnego zatrudniania uczniów w rzemiośle, zajął się tą sprawą inspektorat pracy. Władzom przemysłowym zalecono wytaczanie spraw karno-administracyjnych nawet w braku pisemnej umowy o naukę zarówno za bezpłatne zatrudnianie uczniów, jak i za zaniedbanie spisania umowy.

* * *

Publiczność, uczęszczająca do teatrów, zwraca uwagę na bardzo wysokie opłaty pobierane w szatniach teatralnych. Ostatnio na terenie stolicy szereg teatrów wprowadziło poważne zniżki cen biletów. Już nawet za 70 gr. można otrzymać dobre krzesło w najlepszych teatrach, tymczasem szatnia w tych teatrach kosztuje 30 gr., a ostatnio opłaty te nawet podwyższono. Stąd też na tem tle doszło do kilku awantur.

* * *

Wydział ogrodnictwa stwierdził, że sól, używana do oczyszczania ze śniegu i lodu nawierzchni ulic, działa niszcząco na korzenie drzew, gdy dostanie się do ziemi. Wobec powyższego zakład oczyszczania miasta wydał polecenie, by w przyszłości ogólnie używano soli i nie sypano jej w pobliżu drzew i krzewów.

* * *

Władze kolejowe postanowiły przystąpić do wcześniejszego ogrzewania składu pociągów podmiejskich. Jak wiadomo, w rannych godzinach, kiedy tysiące osób udaje się koleją do Warszawy i do fabryk, dobrze ogrzane są tylko te wagony, które znajdują się bliżej lokomotywy. Wcześniejsze ogrzewanie wagonów pozwoli na należyte ogrzanie najdalej nawet położonych wozów.

* * *

Prezydjum komitetu budowy w Warszawie gmachu muzeum techniki i przemysłu uchwaliło przystąpić do budowy pierwszej części gmachu na wiosnę w roku 1936. Do tego czasu wybrane będzie miejsce pod budowę oraz opracowany szczegółowy plan gmachu. M. in. w gmachu muzeum umieszczone będzie muzeum kolejowe, mieszczące się na Zjeździe.

PROSZKI KOWALSKINA STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARM. „ARKOWALSKI" WARSZAWA

Krateczki.

LEKKOMYŚLNY EDZIO.

Procenty od odsiedzenia.

Gdy pewnemu rutynowanemu włamywaczowi zarzucono w pewnem bardzo przyzwoitem towarzystwie... początkujących kieszonkowców, iż zbyt wiele lat życia spędził w ordynarnym kryminale, nagabywany odparł z filozoficznym spokojem: „Więzienie nie jest przecież dla świń, tylko dla ludzi".

Spostrzeżenie zaiste głębokie: ani dla świń, ani — nawet dla osłów. Jeśli chcesz zatem obywatelu mieć patent na prawdziwego człowieka — przejdź przez kryminał, niekoniecznie jako naczelnik więzienia.

Inna kwestja, że — zwłaszcza w czasach obecnych—społeczeństwa dzieli się na trzy zasadnicze grupy: tych, którzy już siedzieli, tych, co właśnie siedzą i tych, którzy za miesiąc, dwa, za rok — a może jeszcze dzisiaj — także siedzieć będą. Wynika stąd pocieszający wniosek, że jednak jesteśmy bezsprzecznie ludźmi.

Ale jednak wolność jest miła i przyjemna, nie tyle dla tych którzy np. spacerują po Placu Wolności lub mają tam dobrze prosperujące interesy, ale dla tych, co przebywają w ponurym domu niewoli, w więzieniu.

Symbolem wolności, jak głosili jeszcze nasi pradziadowie (na ładnych parę latek przed powstaniem sądów starościńskich) jest i było morze.

Wie o tem każdy młody człowiek, który powinien naprzykład wstąpić do szeregów. Możnaby „za Niemen hen precz", ale od czasu, kiedy Litwini dostali kręćka i twierdzą, że sam Mickiewicz był zagorzałym Litwinem (dlaczego pisał: „Litwo, Ojczyzno moja?..."), stanowczo lepiej za morze. O zamorskiej mieścinie, będącej stolicą Łotwy, marzy każdy, kto chciałby się uwolnić od skutków zbytniej sympatji dla wyrobów P. M. S. (nie mieszać z Polską Macierzą Szkolną, gdyż tej wyroby są inne).

Słowem — morze to symbol wolności.

I nie od dzisiaj.

Ale Bałtyk może być niekiedy symbolem niewoli.

Jak i kiedy? Przekonamy się zaraz.

SYMPATYCZNY GOŚĆ.

Rozwodziliśmy się przed paru dniami na temat gościnności i doszliśmy do zgodnej konkluzji, że najlepiej gościć się w restauracji.

Napewno nie pod wpływem tych właśnie „krateczek", bo już parę miesięcy wcześniej, wyszedł z tego samego założenia niejaki Edward Jaroszewski.

Do restauracji „Bałtyk" zawitał pewnego pięknego ranka elegancko ubrany młodzian i z wdziękiem zajmując miejsce zażądał karafeczki, przekąski etc. etc., jak to zazwyczaj każdy szanujący się gość czyni.

Kelner uprzejmie i z rekordowym pośpiechem obsługiwał eleganckiego gościa, a potem — nieodzowna konsekwencja tego przedtem — wystawił gościowi rachunek.

Pan Edzio, gdyż on to był, lekko już zawiany, obejrzał rachunek i zauważył melancholijnie:

— Pozory myłą, kochany panie starszy. Nie wystarczy mieć całe portki i niebardzo zniszczony kubrak. Trzeba mieć przytem pieniądze. A tych nie widziałem już ładnych parę miesięcy.

Rezultat — protokół, policjant, sprawa sądowa.

Pan Edzio tłumaczył się wprawdzie, ale nie mógł zaprzeczyć najistotniejszemu z faktów: zjadł, wypił a nie zapłacił.

Sąd nakazał oskarżonemu zapłacenie należności wraz z procentami, w sumie 20 zł. Gdyby coś Edziowi przeszkodziło w zapłaceniu, może sumę razem z procentami odsiedzieć. Tylko cztery dni.

Areszt jest także dla ludzi, nie dla świń.

Jerzy Krzecki.

Pożegnaj na zawsze dolegliwości nóg

Spróbuj tego prostego środka domowego

Oto prosty i niekosztowny środek domowy, który pozwala pozbyć się na zawsze najgorszych dolegliwości nóg. Należy zanurzyć nogi w ciepłej wodzie, do której się dodało tyle Saltrat Rodell, by przybrała ona wygląd mleka. Saltrat Rodell zawiera dziesięć rozmaitych soli ze znanych źródeł radioaktywnych. Ta wysoce kojąca kąpiel usuwa w ciągu 3-ch minut męczące bóle nóg. Wyciąga natychmiast zapalenie z popękanych, palących rąk. Spuchlizna znika. Odmrozenia przestają swierzbić i są szybko uleczone. Ta mleczna woda z Saltrat usuwa, jak za poruszeniem różdżki czarodziejskiej, ból odcisków, nagniotków i stwardniałych miejsc, zmiękcza je do tego stopnia, że można je odjąć w całości wraz z korzeniami. Apteki, składy apteczne i perfumerje sprzedają pod gwarancją Saltrat Rodell. Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9.

WAŻNO.—Dzięki specjalnej organizacji każdy czytelnik niniejszego pisma może obecnie otrzymać bezpłatnie paczkę Saltrat Rodell wraz z ilustrowaną książką, wyjaśniającą specjalisty D-ra Catrin opisującą sposób stosowania. Napisz dziś jeszcze. Adres: L. Nasierowski, oddział 33-A Warszawa, Kaliska 9. Nie trzeba przysyłać pieniędzy.

Anonim emerytowanego podkomisarza policji

Brzydka sprawa przed sądem.

Z Bydgoszczy donoszą:

Brzydka sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł 39-letni emerytowany podkomisarz policji państwowej Mieczysław Lisikiewicz,

właściciel pralni chemicznej

przy ulicy Zduny, oskarżony o fałszywe obwinienie dwóch młodych dziewcząt.

Według aktu oskarżenia Lisikiewicz napisał do Urzędu Śledczego w Bydgoszczy anonim z ciężkiemi zarzutami przeciwko swym byłym pracownicom Zofji Maternowskiej oraz Zofji Skawy. Pałając zemstą do młodych dziewcząt za rozwiązanie stosunku służbowego były komisarz policji obwinił pierwszą z nich, iż **zaszła w ciążę,** drugą zaś o spędzenie płodu swej przyjaciółce. Przeprowadzono dochodzenie policyjne wykazały zupełną bezpodstawność ciężkich zarzutów. Badania lekarskie również dały wynik negatywny. Według orzeczenia lekarza Maternowska nigdy nie znalazła się w ciąży, a zatem i jej przyjaciółka Skawy nie mogła się dopuścić zbrodni spędzenia płodu.

Oskarżony Lisikiewicz przed sądem nie przyznał się do winy, wypierając się napisania anonimu do policji. Zawezwany na rozprawę grafolog red. Gr... dziński z Poznania stwierdził natomiast na podstawie różnych próbek pisma oskarżonego, że anonim napisany został

ręką oskarżonego.

Ponadto oskarżony Lisikiewicz przed sądem nadal starał się obciążać dziewczęta twierdząc, że orzeczenie lekarza nie może być miarodajne, lecz jedynie orzeczenie lekarza-specjalisty.

Prokurator Galuba wniósł o surowe ukaranie oskarżonego. Sąd uznał oskarżonego winnym zarzuconego mu czynu i skazał go na jeden rok więzienia z warunkowem zawieszeniem kary na przeciąg pięciu lat. Sędzia w uzasadnieniu wyroku podkreślił, iż oskarżony działał z niskich pobudek i dopuścił się

brzydkiego czynu.

Jedynie ze względu na dotychczasową niekaralność oskarżonego zawieszono mu wykonanie kary więziennej.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 16 stycznia wieczorem:
RASZYN.

15.45 Fragment teatralny
16.00 Znowu „Bandyci" w radjo z F. Jarossym na czele. Mała rewja w wykonaniu artystów „Stara Banda"
16.45 Program dla dzieci starszych: „Chwilka pytań" w redakcji Wacława Frenkla
17.00 Arje operetkowe Fr. Lehara z płyt
17.25 „Lekceważenie pracy domowej" — wygł. K. Nitschowa
17.35 Recital śpiewaczy A. Kopciuszewskiego
17.50 Poradnik sportowy
18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski
18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.15 Trio fortepianowe ze Lwowa
18.45 Odczyt gospodarczy
19.00 „W krainie kołysanek" (płyty)
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Utwory na ksylofon z płyt
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Wieczór pieśni cygańskich w wykonaniu O. Kamieńskiej (msopran) i kwartet solistów chóru J. Siemienowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu M. Jonasówny
21.30 Odczyt z Krakowa
21.40 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka salonowa z płyt
22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza"
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

18.00 Francuskie piosenki z płyt
18.10 Repertuar teatrów
19.56 Wiadomości sportowe lokalne
21.30 Muzyka z płyt

CZWARTEK, dnia 17 stycznia
RASZYN.

6.45 Pieśń poranna
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka z płyt
6.52 Gimnastyka
7.15 Dziennik poranny
7.35 Chwilka pani domu
7.40 Zapowiedź programu
7.50 Koncert reklamowy
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Przegląd prasy polskiej
12.10 „Nad Styrem i Horyniem" — pogadanka dla dzieci o Wołyniu w opracowaniu H. Ładosza
12.30 XI poranek szkolny w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. F. Rybickiego
13.00 Dziennik południowy
13.05 Z rynku pracy
13.10 D. c. poranku szkolnego
15.30 Wiadomości o eksporcie
15.35 Przegląd giełdowy
15.45 Koncert zespołu H. Golda
16.45 Lekcja języka francuskiego — L. Rouquigny
17.00 Teatr Wyobraźni. Oryginalne słuchowisko pióra J. Mayena p. t. „Barberini"
18.00 Skrzynka pocztowa — omówi dr M. Stępowski
18.10 „Moje uwagi o żywieniu krów zimą" wygł. M. Strześniewski, gospodarz mały rolny z Grodkowa
18.25 Chór Dana i A. Wysocki (płyty)
18.45 Co czytać? (nowości poetyckie — szkic literacki — wygł. dr T. Makowiecki
19.00 Recital fortepianowy R. Wernera
19.20 Felieton aktualny
19.30 Piosenki w wykonaniu R. Crooksa — płyty
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Koncert symfoniczny z Poznania
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 D. c. koncertu z Poznania
21.45 Odczyt z Krakowa
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka salonowa w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry (płyty)
22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis"
22.45 Rozmowy z angielskimi słuchaczami P. R. — poprowadzi T. Ordon
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

18.00 Łódzka skrzynka pocztowa — omówi red. J. Piotrowski
18.15 Muzyka z płyt
18.20 Repertuar teatrów
19.56 Wiadomości sportowe lokalne
22.45 Rosyjskie piosenki z płyt

Dla dzieci specjalna, pomarańczowa, smaczna pasta do zębów Bebedont-Szofmana
DOSTĘPNA W HIGJENIE DZIECKA

PAWEŁ LACOUR.

BIEDNA KOBIETA.

Pani Matylda Lesserowa po krótkiej rozmowie telefonicznej wróciła do pokoju chorego z większem jeszcze zgnębieniem i zdenerwowaniem w rysach twarzy.

Doktór Rozen spojrzał z serdecznem współczuciem na nią.

— Pani powinnaby odpocząć!... — szepnął.

— Ach! Czyż mogę myśleć o tem, kiedy biedny mój mąż cierpi, doktorze! — odparła zcicha.

W słabem świetle nocnej lampki majaczy a woskowa twarz pana Lessera, walczącego na łożu boleści ze śmiercią.

— Istotnie!... — zauważył doktór — ale, cóż robić? Każdego z nas to czeka, droga pani!... Ja zaś z mego stanowiska obowiązany jestem podtrzymywać chorego, wbrew wszelkiej nadziei, przy życiu.

— Ach! Tak! Koniecznie! — podchwyciła skwapliwie. — Rób wszystko, co w twojej mocy, doktorze drogi! Wbrew wszelkiej nadziei!... Za wszelką cenę!... Póki chory oddycha, póty nie wolno tracić nadziei!... Zdarzają się cuda przecież!...

— Dokładam wszelkich starań... Aplikuję najnowsze środki, jakkolwiek... Nie kryłem zresztą prawdy przed panią, nieprawdaż?

— Tak! Tak, doktorze! Ale ja nie mogę... nie chcę uwierzyć w nią — szeptała tłumiąc łkanie — nie mogę pogodzić się z myślą o rozstaniu!... To okropne! Nie wiem, jak zniosę ten cios!... Jedyną moją pociechą w strasznej tej chwili dla mnie jest myśl, że matka mego męża nie wiedziała do ostatniej chwili życia o beznadziejnym stanie syna... Jak również, że on sam .. Nie słyszy, nieprawdaż, doktorze?

— Oczywiście, że nie. Jest nieprzytomny i śpi zresztą snem poprzedzającym sen wieczny.

Zapadło głębokie milczenie.

— Pani chciała coś powiedzieć — przerwał jej doktór.

— Prawda. Zapomniałam! Taką mam pustkę w głowie... Mówiłam, że jedyną dla mnie pociechą, iż matka Ferdynanda nie wiedziała umierając o ciężkiej chorobie syna, i że on również nie wiedział o beznadziejnym stanie matki.

— Pani Lesserowa zatem...

— Nie żyje, doktorze. Przed kilku minutami zaledwie oddała Bogu ducha. Oznajmiono mi smutną tę nowinę przez telefon przed chwilą.

— Proszę o zwierciadło! — szepnął nagle doktór nie mogąc wyczuć pulsu u pacjenta.

Pani Matylda zakrzątnęła się po pokoju, nie mogąc z wrażenia znaleźć żądanego przedmiotu.

— Ależ tam, na komodzie. Prawie, że pod ręką pani — niecierpliwił się doktór.

Wziąwszy z komody ręczne lusterko pani Matylda podała je doktorowi nie omieszkawszy wytrzeć je starannie.

— Koniec — oznajmił doktór Rozen — przyłożywszy lusterko do bezkrwistych warg nieboszczyka.

— Czy być może?! Ach! Jakże mu pilno było połączyć się z matką swoją na tamtym świecie!... Syn wślad za matką... Co za dziwny zbieg okoliczności. Ale... czy nie mylisz się, doktorze! Czy biedny mój Ferdynand nie żyje napewno?

— Niema wątpliwości, proszę pani, to też zalecam pani raz jeszcze wypoczynek po tylu nocach bezsennych. Pójdę obudzić dozorczynię.

— Nie! Nie! Przez litość! Nikogo obcego w tej bolesnej chwili. Nie opuszczaj nas jeszcze, doktorze, przyjacielu drogi! Pozwól mi wyjść na ulicę! Zaczerpnąć świeżego powietrza bodaj przez chwilę. Tchu mi brak... Zaszłabym również do kościoła... westchnąć do Boga za spokój duszy nieodżałowanego mego Ferdynanda. Zostań z nim tymczasem, doktorze drogi. Zrób to jeszcze dla mnie!... Zostań póki ja nie wrócę...

— Dobrze, biedna, droga pani. Poczekam tu na nią — zgodził się doktór Rozen — zacności człowiek.

— Bóg zapłać! Bóg zapłać! — szeptała krzątając się nerwowo koło toalety — wrócę za chwilę; kościół św. Piotra niedaleko.

— Niech pani wsiądzie do mojego auta— proponował doktór.

— Nie. Dziękuję. Wolę przejść się. To mi dobrze zrobi.

Doktór nie nalegał. Gdyby przyszło mu na myśl wychylić się przez okno, jakżeby zdumiał się na widok pani Matyldy Lesserowej, oddalającej się pewnym, lekkim i szybkim krokiem nie w stronę kościoła św. Piotra, lecz ku poczcie. Twarz jej nie miała piętna ani bólu, ani radości. Wyrażała natomiast wytężoną pracę myśli i wolę nieugiętą.

W urzędzie pocztowym rzuciła telefonistce numer takim podnieconym głosem, z tak widocznem zniecierpliwieniem czekała na połączenie, tak skwapliwie pośpieszyła do wskazanej sobie kabiny, że zaintrygowana urzędniczka chciała podsłuchać rozmowę. Lecz pani Matylda Lesserowa prowadziła ją w języku angielskim, niestety.

„Hallo! Hallo!... Segur 35-42?... Tak?... Doktór Germut?... To ja, Matylda!... Nie żyje?... Dawno?... Tylko co skonała?... Przed dwoma minutami?... O, mój Boże! Wyobraź sobie, że mąż mój umarł przed kwadransem... Wcześniej zatem... Co robić?... Można to urządzić, powiadasz?... Ale jak?... Jak?... Powiedziałam na wszelki wypadek doktorowi Rozenowi, że matka już nie żyje, gdy Ferdynand oddychał jeszcze... lecz obawiam się, że kłamstwo się wyda... Przestawić godziny, powiadasz?... Nikt nie będzie dociekał?... Ależ... nie byłam sama... Czy doktór Rozen spojrzał na zegarek?... Nie... Więc?... Ustalić śmierć matki na godzinę szóstą!... A śmierć syna na szóstą minut dwadzieścia!... Dobrze. Nie potrzebuję obawiać się niczego, powiadasz?... Nie omylić się?... Powtórzyć?... Ty wpiszesz w akcie zejścia mojej teściowej godzinę szóstą... Ja mam podsunąć doktorowi Rozenowi godzinę szóstą minut dwadzieścia. Dobrze... Nie zapomnę... Dziękuję ci... Dowidzenia tymczasem, kochany!

Skończywszy rozmowę, pani Matylda pośpieszyła do domu medytując nad nią, gdyż mimo zapewnień doktora Germuta, kochanka swego, obawiała się, by drobne wprawdzie, lecz brzemienne w skutki oszustwo nie wyszło najaw. O co pani Matyldzie Lesserowej chodziło właściwie?

O spadek...

Nie miała dzieci, wobec czego, gdyby mąż jej zamknął oczy na zawsze przed matką, połowa jego majątku zaledwie przypadłaby żonie w udziale, w przeciwnym zaś razie byłaby jedyną spadkobierczynią męża. Przestawienie zatem godzin w aktach zejścia syna i matki leżało w jej interesie zmieniając gruntownie warunki jej życia.

Kogo krzywdziła oszustwem tem? Ach! Kilku zaledwie dalekich, nieznanych jej krewnych męża! Skrupuł błahy, jak twierdził doktór Abel Germut, główna sprężyna tej afery.

Pani Matylda Lesserowa tak była pogrążona w myślach nad ostrożnem przeprowadzeniem akcji, że stanąwszy w bramie domu zapomniała wsiąść do windy.

— Jakto? Wspinała się pani na trzecie piętro w takim stanie depresji! Pozwól, droga pani powiedzieć sobie, że to bardzo nierozważnie z twej strony!

— Czy ja wiem, co robię, doktorze kochany! — odparła zadyszana — nerwy mam tak rozprzężone! Taka jestem zbolała!

Zacny doktór Rozen ucałował ręce jej w milczeniu i skłoniwszy się głęboko wyszedł z domu żałoby, szepcząc na schodach:

— Biedna kobieta!

Tłum. J. S

SPORT.

28 zawodników przejedzie przez Polskę.

Rallye automobilowe do Monte Carlo.

Automobiliści w całej Europie przygotowują się do tradycyjnej dorocznej międzynarodowej imprezy samochodowej, znanej pod nazwą „Ralle automobilowe do Monte Carlo".

W sobotę, 19 bm. wystartują z przeróżnych punktów pontynentu zawodnicy.

Przez Polskę prowadzą

dwa ważne szlaki:

jeden z Tallina przez Królewiec, Warszawę Poznań i Berlin, drugi — z Bukaresztu przez Śniatyń Kołomyję, Stanisławów Lwów Warszawę, Radom, Kraków, Cieszyn i Pragę.

Szlaki, prowadzące przez Polskę, cieszą się szczególną frekwencją, zarówno ze względu na wysoką punktację przy obliczaniu ostatecznych wyników zjazdu gwiaździstego, jak też spowodu doskonałej opinji, jaką zyskała organizacja przejazdu na naszym terenie podczas poprzednich przejazdów.

W tym roku przejedzie przez Polskę 28 zawodników, z których 20 wystartuje z Tallina, 1 z Królewca, 7 z Bukaresztu. Pośród zawodników startujących z Tallina, znajdują się 2 polskich automobilistów: Jerzy Łubieński i W. Rychter na Packardzie oraz Jerzy Nowak na Fordzie.

Kontrola przejazdów

odbędzie się w Warszawie

w siedzibie Automobilklubu Polski przy al. Szucha Nr. 10.

Zawodnicy przejadą przez Warszawę między godziną 14 w dniu 20 bm. a godz. 7 dnia 21 bm.

Sport w kilku słowach.

— W Łodzi odbędzie się w bieżącym sezonie tylko jeszcze jeden mecz o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie. Będzie to mecz IKP z Cuavią w niedzielę 27 bm. Pozatem IKP walczyć będzie jeszcze poza Łodzią z Wartą i Makabi. Mecze ostatniej niedzieli Makabi — Cuiavia i Warta — IKP zakończyły pierwszą rundę mistrzostw, przyczem wskutek porażki Warty szanse zespołów wyrównały się. Pozostałe sześć meczów drugiej rundy odbędzie się w terminach następujących: 27 bm. IKP — Cuiavia w Łodzi i Warta — Makabi w Poznaniu, 17 lutego Cuiavia — Warta w Inowrocławiu i Makabi — IKP w Warszawie, 24 lutego Cuiavia — Makabi w Inowrocławiu i Warta — IKP w Poznaniu.

— Drużyna bokserska pabjanickiego Kruszeendera walczyć będzie w nadchodzącą niedzielę w Kaliszu z teamem tamtejszych drużyn pięściarskich.

— W nadchodzącą niedzielę rozpoczną się w Łodzi rozgrywki hokejowe o mistrzostwo klasy B, które odbywać się również będą w tygodniu w dni powszednie. Najbliższe mecze o mistrz. kl. B. będą następujące: 20 bm. ŁKS II — Triumf II, 23 bm. (o 19-ej) Triumf II — Union Touring II, 27 bm. SKS II — Union Touring II.

Co do meczów o mistrzostwo klasy A, to pozostały jeszcze do rozegrania: SKS — Union Touring (20 bm.) i Triumf — ŁKS (27 bm.).

Ilość drużyn hokejowych w okręgu łódzkim uległa w bieżącym sezonie zwiększeniu przyczem zespoły hokejowe powstały również na prowincji, jak w Pabjanicach, Kaliszu, Piotrkowie i td.

— Wyjazd polskiej reprezentacji tenisa stołowego na mistrzostwa świata w pierwszej połowie lutego do Londynu, jest już właściwie zdecydowany. W skład reprezentacji wejdzie trzech zawodników Erlich, Lewenherz i prawdopodobnie Gutek. Istnieje projekt urządzenia w Londynie meczu Polska — Anglja.

— W Krynicy odbędzie się w dniach 2—10 lutego t. zw. „Święto Zimy", program którego przewiduje międzynarodowy turniej hokejowy, saneczkowe mistrzostwa Europy konkurs skoków narciarskich, bieg narciarski 50 klm. o mistrzostwo Polski i pokazy łyżwiarskie jazdy figurowej.

43 ZGŁOSZENIA PAŃSTW DO IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

W tych dniach udział w igrzyskach olimpijskich 1936 r w Berlinie zgłosiła Brazylia

W tej chwili liczba państw zgłoszonych oficjalnie do igrzysk olimpijskich wynosi 43. W tej liczbie znajdują się wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Portugalji.

FLORET... SZPADA... SZABLA...

Szermierka w Pocztowem P. W.

Jednem z dalszych spotkań tegorocznego sezonu szermierczego Pocztowego P. W. w Łodzi będą zawody z drużyną Wojskowego Klubu Sportowego. Zawody odbędą się dnia 17 b. m. o godz. 18.30 w świetlicy Pocztowego P. W. (Przejazd 38, front, II piętro) w trzech broniach: florecie, szpadzie i szabli.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa ogórkowa, pieczeń cielęca z ryżem i brukselka. Śliwki suszone z soczewicą.

Akademickie mistrzostwa świata w St. Moritz.

Prasa niemiecka donosi o zdecydowanym udziale polskich narciarzy w mistrzostwach międzynarodowych Niemiec, które odbędą się w końcu bm. w Garmisch - Partenkirchen.

Pisma niemieckie nadmieniają, że polska ekspedycja przybędzie

w składzie 8 zawodników

a więc w identycznej liczbie z ekspedycją fińską.

W dniach 4—10 lutego odbędą się w St. Moritz międzynarodowe akademickie mistrzostwa świata w łyżwiarstwie.

Do zawodów zgłosili się zawodnicy 15 państw: Anglja, Francja, Holandja, Norwegja, Austrja, Polska, Rumunja, Szwajcarja, Hiszpanja, Czechosłowacja, Węgry, Niemcy Łotwa i Włochy.

W akademickich zawodach hokejowych o mistrzostwo świata rozgrywanych w tym samym terminie w St. Moritz udział zgłosiły: Francja, Polska, W[illegible]y, Rumunja, Czechosłowacja i Szwajcarja.

Niemiecki atleta, Ismayr, ustanowił nowy rekord świata w wypchnięciu leworącz ciężaru, mając w swojej kategorji (ciężka) wynik 214.300 funtów.

W dniu 17 lutego br. odbędzie się w Amsterdamie międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Holandja.

Mecz ten sędziowany będzie przez znanego szwedzkiego sędziego Olssena.

KOMUNIKAT.

Od dnia 15 b. m. wznowione zostało wypożyczanie książek w bibljotece Polskiego Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia" (Gdańska 19, front, I piętro), zawierającej w sobie około trzech tysięcy dzieł.

Bibljoteka wypożycza książki w każdy wtorek i piątek za wyjątkiem świąt, od godz. 19 do 21. — Opłata bardzo niska.

TOW. PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU SPOŁECZNEGO.

Staraniem i z inicjatywy Zarządu Okręgowego Zw. Oficerów Rezerwy w Łodzi powstało Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Społecznego, które już w dniu 16 b. m. otwiera Uniwersytet Społeczny w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Rzgowskiej 30. Pierwsza ta placówka obsłuży Chojny. Projektowane jest otwarcie w przyszłości podobnych placówek w różnych punktach miasta.

Wykłady będą prowadzone przez znanych w Łodzi prelegentów. Zapisy słuchaczów przyjmowane będą w czasie kursu przed rozpoczęciem wykładów od godz. 19 w sekretarjacie (Rzgowska 30, wejście z ul. Dąbrowskiej). Wykłady będą we wtorki, środy i piątki od 19—21. Opłata za całkowity kurs 3 zł.

WYNIKI LOSOWANIA na premjowane książeczki P. K. O.

Dnia 15 stycznia 1935 r. odbyło się w centrali PKO w Warszawie 35 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji 1-ej.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 6246, 6518, 7328, 14418, 15792, 18347, 21722, 24004, 25165, 26951, 25992, 28201, 28452, 31401, 32220, 34855, 34917, 35012, 38226, 42356, 44247, 44884, 46396, 46808, 47199.

Wylosowane dawniej, a niepodjęte książeczki premjowe nr. 5754, 5227 serji 1-ej.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Kwiecista droga
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Nie trzeba się niczemu dziwić!
Adria — Jej Wysokość c[illegible]je
Amor — Rewja „Na całą parę!" i Maleńka z Montparnassu
Bajka — Miraże szczęścia
Bratnia Strzecha — I. Miłość na rozkaz; II. Czarowna noc
Capitol — Od wieczora do północy
Casino — Julika
Corso — Przedmieście
Czary — I. Dolores; II. Hrabia Zarow
Europa — Tajemnica małej Shirley
Grand - Kino — Wyspa skarbów
Metro — Jej Wysokość całuje
Mimoza — I. Buntownik; II. Jej czar
Miraż — Petersburskie noce
Dom Ludowy — Parada rezerwistów
Luna — Pani i szofer
Palace — Jej szampańska noc
Przedwiośnie — Imperatorowa
Rakieta — Czy Lucyna to dziewczyna?
Record — I. Kajdany życia; II. Romans Mańki Greszynoj
Sfinks — I. Kot i skrzypce; II. Bohater z Rio Grande
Stylowy — Burza
Sztuka — Szpieg Nr. 13
Tęcza — I. Tajemnica kajuty okrętowej; „Zachęta" I Człowiek, który ukradł serce. II Na ulicy.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYST. KRAJOZNAWCZEGO

Zarząd Oddziału łódzkiego Polskiego Towarzystwa Turyst.—Krajoznawczego zawiadamia, że dnia 30 stycznia odbędzie się — Walne Zgromadzenie członków oddziału. — Zbiórka o godz. 19.30 Zebranie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Porządek obrad:

Zagajenie i wybór prezydjum zebrania, Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, Sprawozdania: zarządu, ogólne, sekretarjatu i kasowe, Sprawozdanie komisji rewizyjnej, Dyskusja nad sprawozdaniami Zarządu, Zatwierdzenie preliminarza budżetu na rok 1935, Sprawozdanie ze zmian w statucie,, Wnioski Zarządu,Wnioski członków (o ile będą zgłoszone Zarządowi na piśmie na tydzień przed Walnem Zgromadzeniem) Wybór członków Zarządu, Wybór — członków komisji rewizyjnej.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 12.55, styczeń 12.29, luty 12.33, marzec 12.38—30

Egipska: loco 9.06, styczeń 8.70, marzec 8.67, maj 8.67

BREMA: loco 14.65, marzec 14.30, maj 14.66, lipiec 14.85

Waluty, dewizy i akcje

NOWY JORK — MOCNIEJSZY.

Nowy Jork — kabel w porównaniu z dniem poprzednim był droższy o 1¼ grosza na dolarze.

ŻYWSZE OBROTY PAPIERAMI PAŃSTWOWEMI.

W grupie pożyczek premjowych panował dziś nastrój bardziej ożywiony, kursy uległy pewnej poprawie.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 46.70, Inwestycyjna 116.35, seryjna 118.50, Konwersyjna 65.25, Kolejowa 60.75, Dolarowa 76.00, Stabilizacyjna 71.25, drobne 71.25, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% BGK 83.25, 8% BGK 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 94.00, 8% Obl. Bud. BGK 93.00, 5½% BGK 1 em. i 2—7 em. 81.00, 5½% Obl. Kom. BGK 1 em., 2—3 i 3 N em. 81.00, 7% Ziemskie w Warszawie 48.50. 5½ m. Warszawy 72.25, 5% m. Warszawy 1933 r. 61.38, 5% m. Częstochowy 1933 r. 50.50. 5% m. Łodzi 1933 r. 53.25, 5% m. Piotrkowa 1933 r. 49.63

AKCJE — NAOGÓŁ SŁABSZE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej przedmiotem notowań oficjalnych były cztery gatunki papierów dywidendowych.

Bank Polski 97.00, Lilpop 10.10—10.15, Norblin 34.00—34.50, Starachowice 13.10

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 16. 1. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny giełdowe: pszenica jednolita 18.25—18.75. Ogólny obrót 6490 tonn, w tem żyta 4965 tonn. Reszta notowań bez zmiany.

POZNAŃ, 16. 1. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny tranzakcyjne: żyto 15.50. Ceny orientacyjne: żyto 15.25 — 15.50, pszenica 15.75 — 16.25, mąka żytnia I gat. 0-55% 21.75 — 22.75, mąka razowa 0-95% 17.25 — 18.25, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 27.00 — 29.50

WINSZUJEMY.

Jutro: Antoniemu.
Wschód słońca 7.36
Zachód słońca 15.53
Długość dnia 8.17
Przybyło dnia 0,29
Tydzień 3

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 31-EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W dziesiątym dniu ciągnienia [illegible]ji, główne wygrane padły na następujące numery:

I CIĄGNIENIE.

10.000 zł. — 21894 22450 116472 172302 — 178755.

5.000 zł. — 2394 160096

2.000 zł. — 16029 17952 31077 44106 46523 68276 78360 95264 98409 110555 118828 139536 143249 154493 157265 165893 169466

1.000 zł. — 17000 4124 13897 23049 26767 — 27625 30820 34847 34936 35239 43193 44682 — 45364 47079 50135 51235 52754 57326 71885 82214 84972 84449 97362 99631 100713 104803 105188 107028 116495 116102 119307 119972 124031 — 125829 131731 138244 151374 151961 154384 — 166114 161295 174990 174677 178167

Stawki po 200 złotych.

104 25 201 23 43 97 377 412 875 1900 324 81 563 605 13 908 52 58 2040 225 54 424 25 561 665 96 841 83 924 309 165 90 226 439 518 615 55 824 70 936 4056 123 42 64 247 515 90 612 783 822 44 87 400 56 90 559 774 808 6040 150 5 98 251 36 85 389 468 507 86 713 56 74 7155 602 831 8142 232 391 411 548 12 77 716 814 938 9039 135 94 227 47 97 320 446 68 611 833 918 20.

10148 71 87 325 66 27 579 11078 242 221 466 741 97 89 12022 481 544 723 830 81 990 13015 103 319 60 78 449 512 638 852 922 14172 526 40 99 704 12 54 71 826 65 90 15058 78 266 380 436 53 557 61 631 842 905 25 16003 112 351 71 91 457 78 508 834 44 907 17063 223 401 361 76 88 465 97 645 83 98 760 70 842 965 18340 407 61 84 567 616 35 76 841 19055 281 304 61 74 98 479 616 20 25 738 48 54 855 59 942 56.

20180 387 567 06 601 44 787 91 813 21010 87 93 160 221 345 67 648 707 815 20 3 941 22256 60 412 15 955 23057 61 95 119 374 648 97 762 837 64 976 24011 106 205 441 626 32 33 719 809 31 25112 306 97 456 90 441 63 60 06 743 832 93 942 99 26118 387 520 651 88 720 897 [illegible] 471 5 748 92 878 28044 92 340 420 536 70 755 97 887 29070 85 11 252 413 82 560 677 917 35.

30056 62 310 430 6 58 557 90 820 67 80 31024 226 38 72 448 503 22 608 75 987 32047 54 7 170 301 628 785 880 921 48 66 33173 85 89 200 74 87 365 50 600 682 90 843 98 902 18 34003 332 402 37 59 80 501 55 684 726 29 71 35312 25 415 60 651 84 812 971 36062 96 129 457 550 95 621 38 51 88 9 721 65 811 14 952 74 78 37020 129 31 357 490 631 757 38111 204 87 44 380 545 645 46 56 8 86 783 [illegible] 824 968 39047 83 380 495 650 767 852 72.

40075 145 48 451 618 45 60 874 920 41028 94 247 387 97 414 98 95 528 75 93 652 9 700 802 93 9 700 875 42136 445 579 721 938 43070 225 72 4 306 626 710 953 44074 7 226 49 67 300 14 29 452 3 671 720 57 812 925 45134 58 246 301 761 91 87 46087 127 96 224 25 12 45 93 [illegible] 448 802 992 47015 58 317 90 406 597 690 4 720 14 54 928 65 76 98 48130 302 52 421 431 366 50 868 932 98 49052 113 264 450 509 48 613 82 710 22 40 6 61 92 574 173 214 20 8 36 41 18 528 35 658 92 843 51198 266 421 865 935 66 52246 568 714 9 35 69 812 80 53027 212 37 46 75 301 11 37 774 504 24 48 77 694 718 949 55 061 82 54000 394 80 629 800 983 5 55027 202 313 53 93 403 87 683 842 51 022 56156 389 437 43 61 7 528 45 605 90 728 893 954 57040 90 205 44 369 533 608 767 854 58100 2 36 552 645 35 81 755 973 59009 79 114 237 81 362 400 30 60 94 600 69 840.

600071 83 558 619 61022 168 325 429 40 516 70 612 62035 75 106 27 211 83 370 579 881 715 28 12 63 73 875 97 952 63150 55 69 76 86 231 303 412 626 64 965 64100 372 504 86 718 65048 79 110 88 29 33 712 82 805 66283 460 873 998 74 67460 75 682 89 821 52 46 951 68125 37 201 6 18 69002 169 322 417 56 9 619 80 731 650 892 921 59.

70102 200 80 95 352 402 702 76 7 84 506 71 686 892 905 71097 145 80 433 511 3 87 643 783 861 913 79 72161 228 33 84 95 350 403 560 746 852 96 73036 135 456 522 664 724 826 54 69 74176 461 256 708 67 896 969 88 75 123 316 458 62 528 556 651 812 989 77130 288 494 238 811 78102 316 403 23 772 643 77 871 830 918 79197 349 454 521 40 59 86 635 913.

80125 636 84 786 964 81041 196 349 400 521 654 771 977 911 58 82077 111 323 585 658 705 74 861 986 83001 312 417 621 41 817 97 84160 434 97 634 825 76 84 937 85119 57 247 62 6 309 76 90 411 873 86019 230 75 97 458 561 64 5 660 732 74 87175 361 428 698 820 85 920 88035 325 495 714 95 89107 219 70 818 52 467.

90269 426 526 638 55 782 948 73 91001 121 69 89 341 405 25 722 30 40 70 921 60 92155 70 78 217 23 316 457 563 620 4 78 777 866 84 906 78 82 93015 83 146 75 224 44 90 513 658 94072 322 410 23 567 90 550 37 51 732 91 941 70 93 97077 106 453 777 947 96050 116 203 66 314 425 43 708 935 923 98031 83 282 387 402 678 769 99165 98 213 952.

100031 242 430 50 521 70 870 600 700 818 24 60 86 101160 324 556 879 951 60 102002 18 145 260 601 73 42 80 867 979 103000 126 260 425 76 574 775 92 814 983 104093 101 31 210 370 497 601 730 838 50 69 461 105036 216 335 68 465 80 107010 50 118 376 79 513 29 38 789 876 80 89 934 67 108048 274 317 63 434 72 77 871 778 109139 89 218 59 334 44 523 811 78 839.

110056 211 79 386 402 777 111093 177 226 80 380 475 586 85 692 869 85 112341 402 47 54 65 94 658 90 788 925 69 71 113027 47 307 515 62 91 114006 88 154 206 41 306 64 92 433 513 70 702 45 845 66 115004 55 133 312 48 84 621 903 26 116053 98 157 256 98 329 888 117328 634 60 816 118320 453 82 642 98 722 88 97 901 119077 350 521 54 84 704 903.

120230 301 78 414 96 533 37 626 755 967 972 121071 80 221 328 43 439 66 75 09 835 605 97 931 122034 57 141 604 49 627 784 836 958 123162 93 208 377 623 730 918 124109 35 40 282 301 433 519 707 848 914 85 125007 21 33 303 65 485 605 931 126124 87 219 303 44 528 610 50 788 840 052 127002 34 228 57 415 580 83 99 647 816 84 128107 370 451 502 37 35 46 724 892 129131 337 9 64 405 64 553 700.

130018 55 3 52 785 893 930 131022 48 250 308 551 759 825 63 132002 6 13 88 133 306 96 473 533 55 60 615 707 873 133000 080 8 43 132 90 381 506 21 646 782 926 134012 38 67 127 85 320 71 [illegible] 756 135010 806 82 97 259 61 405 43 598 698 136057 900 244 443 5 60 821 917 137019 182 352 28 473 586 760 82 138012 45 74 98 160 75 338 555 885 39224 6 371 727 900 58.

140032 54 245 563 732 826 985 — 141028 76 209 495 033 716 71 96 879 — 142006 74 130 98 228 644 761 800 5 — 143045 101 90 228 82 449 541 856 929 144031 3 606 758 76 830 958 90 145070 6 138 309 418 15 576 662 90 952 146218 409 36 72 564 699 743 996 147020 266 337 526 601 82 908 148013 48 71 216 56 314 457 637 54 890 961 149014 64 81 150 637 60 78 88 737 96

150116 285 362 645 54 806 934 151016 197 256 60 342 533 680 99 152099 264 72 611 52 810 30 95 153113 28 49 258 520 609 749 154030 110 756 684 86 766 816 39 155089 545 644 885 156022 8 56 953 157245 81 364 82 4 526 653 793 844 903 41 158013 18 70 01 140 90 800 46 60 700 834 914 48 80 159008 28 335 75 484 597 816 57

160000 26 48 169 72 242 66 76 328 89 470 798 885 161105 83 209 165 80 421 716 992 162038 44 5 153 383 443 603 828 52 70 981 300 163000 101 66 808 21 746 481 901 164202 313 423 3046 791 811 51 80 165019 50 300 82 235 98 313 90 — 487 684 924 536 166221 838 439 571 774 89 844 920 7 99 167005 246 305 17 27 578 600 887 168025 121 311 544 74 610 786 169015 120 73 231 53 400 19 572 93 805 77 8

170000 157 250 372 416 515 94 5 800 85 985 171037 80 4 226 66 93 425 6 77 — 546 70 649 908 30 4 172042 94 274 325 60 570 760 910 170812 62 286 376 477 92 533 54 620 83 907 38 99 174070 68 88 132 334 91 402 47 513 29 698 868 175100 245 95 349 502 523 708 843 977 176156 378 455 759 34 177088 73 155 206 354 574 682 759 80 827 178079 133 388 433 79 608 96 97 98 744 77 942 179288 89 92 518 602 47 61 3 328

II CIĄGNIENIE.

10.000 zł. — 82603 152489 179335.

5.000 zł. — 9170 58264 73932 110681 100007

2.000 zł. — 844 20279 34700 49642 52994 — 55604 77551 101501 104103 113011 120605 132350 144190 147127 160853 161394

1.000 zł. — 1341 4300 4870 18053 15236 21870 33956 37648 35745 42063 45073 48376 50949 14582 556888 59118 56589 59695 60295 66876 66916 71204 75085 79448 86589 89593 89979 94478 115070 — 115485 117526 129101 127099 126807 136299 — 137104 140091 142388 143237 152440 153882 — 165801 167853 168957 170186 173505 179520 — 179971

PO 200 Złotych

1 14 348 405 88 597 944 1259 340 65 405 53 621 33 38 880 2085 149 92 219 41 490 554 737 905 53 72 82 3032 112 23 55 322 26 64 531 92 841 928 69 4150 — 384 449 643 50 45 231 55 493 575 661 73 3000 01 86 114 74 246 335 61 454 59 524 89 40 645 782 944 7007 96 181 372 78 832 811 83 8008 80 105 45 82 297 98 403 58 86 583 623 71 713 826 47 50 — 9290 98 848 50 561 635 757 984

10025 74 236 51 97 98 314 86 85422 587 716 17 844 11197 228 812 488 736 76 82 854 12096 522 32 638 803 26 86 13149 94 369 49089 92 695 867 941 14042 161 74 312 456 78 593 619 77 725 800 942 52 15011 101 86 367 430 67 522 741 43 836 916 16005 88 210 413 98 518 616 84 746 97 80 901 17025 51 254 331 51 421 55 656 86 890 956 18119 35 95 236 379 442 548 768 91 876 19134 92 491 671 760 904 22

20008 238 326 50 443 81 501 669 88 749 902 904 72 294 350 51 585 692 716 34 91 830 920 22056 109 12 316 20 91 408 99 579 658 782 820 22 68 80 23115 50 71 261 306 40 45 425 539 49 659 99 712 868 83 95 97 999 24017 89 123 73 218 454 61 507 59 794 95 915 26 48 77 25118 53 211 347 421 42 67 626 745 88 904 33 26196 249 68 383 634 866 962 81 270024 256 59 61 71 312 999 434 541 608 96 99 849 28133 378 97 423 542 605 91 922 83 29124 30 71 90 484 662 72 778 94 813 28

30277 389 491 539 46 71 863 982 — 31994 38 201 316 46 576 617 57 805 995 33065 129 392 529 87 91 607 87 734 816 930 35 33149 206 17 18 351 93 636 602 22 78 797 34170 80 97 202 338 75 518 613 39 769 800 972 32096 97 191 214 — 308 99 424 550 75 85 691 719 61 64 895 990 36173 84 212 410 501 48 609 44 63 720 37029 77 232 44 361 432 78 542 664 742 820 38029 68 447 507 78 39071 125 67 69 882 502 694 766 65 74 835

40032 193 356 436 513 29 414 31 760 92 813 903 26 41088 89 171 427 60 — 610 14 784 831 82 941 43053 116 77 254 65 362 491 509 706 67 914 89 43053 68 160 236 480 515 33 85 682 709 969 44162 63 89 233 326 417 23 77 86 627 32 48 50 78 878 90 965 45155 284 88 351 854 917 20 93 46447 638 71 759 60 978 — 47168 407 522 67 662 69 758 94 833 968 79 49025 149 82 145 68 96 367 511 35 638 59 78 752 886 88 49281 364 414 71 97 507 62 719 82 88

50006 110 271 81 411 50 91 727 832 963 51194 207 90 519 675 888 903 18 39 52009 51 85 147 81 443 70 576 963 53042 105 290 342 44 49 505 26 671 780 59 851 970 92 54029 41 149 267 90 341 402 511 722861 969 55024 49 158 83 301 55 99 544 56 61 601 72 776 91 881 904 56026 118 67 252 316492 612 87 723 41 76 874 57031 37 64 11829 481 521 28 — 38 77 685 38 42 73 701 1544 960 75 58017 173 83 89 208 38 85 98 517 691 96 932 78 79 590 87 204 17 300 28 78 445 69 526 775 95 806 48 999

60036 42 197 259 73 581 624 65 887 93 914 15 80 61101 40 42 364 67 934 50 62048 196 248 564 752 837 63445 167 297 491 719 62 854 64065 67 147 734 97 806 26 65092 119 33 429 748 66104 46 95 223 313 496 516 748 889 908 67007 76 239 319 401 11 552 653 64 748 801 86 93 94 98041 63 66 69 523 630 717 70 92 835 951 94 69017 23 247 350 499 609 37 42 971

70001 122 67 89 239 520 48 743 48 847 950 58 71046 176 217 562 662 860 72061 101 66 235 778 409 15 564 72 678 850 5264 964 73196 298 521 698 773 801 93 74041 137 297 330 485 98 625 808 23 948 75016 128 48 97 217 99 381 64 448 76 602 08 802 76370 435 539 719 845 932 77031 47108 30 64 74 — 264 445 516 610 75 799 851 961 — 78071 440 630 44 726 97 821 95 964 — 79010 39 63 610 81 336 78 432 503 14 97 672 76 722 904 64 66

80268 438 82 98 515 17 59 84 89 655 797 800 04 81039 76 285 86 614 510 90 729 86 808 46 915 820106 27 368 95 450 96 556 686 792 835 48 820054 236 57 85 366 92 466 76 88 94 97 705 878 98 84092 110 21 64 273 342 51 70 488 551 627 729 85095 146 259 84 489 532 794 957 86685 190 95 336 436 95 99 615 779 882 982 97028 62 — 152 367 559 70 608 65 87 700 08 65 59 60 88003 11 90 99 115 68 71 38 432 626 42 88 709 845 — 89058 131 56 366 493 644 708 11 73 824 71 909 30 92

90107 50 349 441 48 583 664 731 46 68 72 992 91099 306 15 36 51 514 636 805 92 370 486 576 87 976 86 93053 220 21 95 308 434 67 868 94 — 469 517 65 704 07 58 71 942 48 49 95110 24 7325 47 458 524 32 55 97 640 764 953 89 96280 395 418 62 544 50 626 84 960 97112 55 279 377 474 615 726 850 66 974 78067 118 25 279 506 690 815 25 911 63 99003 08 47 74 102 307 500 605 707 953 64 86 99

10073 84 207 67 324 80 424 57 88 516 55 669 728 101029 55 221 31 56 82 485 591 827 102031 34 84 114 41 59 422 51 671 705 819 972 103081 121 222 73 88 376 402 514 33 49 72 724 882 918 87 104033 111 242 322 432 78 624 837 65 922 105063 151 211 27 623 707 849 106000 195 306 46 464 — 749 534 52 936 107307 20 425 403 91 601 76 823 [illegible] 43 108139 500 06 14 72 642 724 822 97 915 109029 52 152 87 267 360 454 556 614 738 45 55 822 36 96 904 10 110015 145 52 251 57 373 428 91 606 14 768 85 864 907 111352 714 47 982 96 112025 56 157 356 456 159 57 80 62 113038 324 95 410 87 668 800 21 68 114081 84 158 94 514 694 786 96 622 115003 56 96 120 227 81 396 492 549 55 — 794 116171 101 30 53 305 15 405 420 645 47 813 9 5988 117002 26 145 459 579 665 822 958 118056 315 425 87 613 61 700 63 943 119352 98 435 507 600 67 998

120175 221 304 403 731 91 858 91 990 121001 65 136 60 246 94 430 45 62 501 75 76 617 836 — 923 66 12272 73 422 526 618 58 65 722 984 123021 266 67 332 450 599 617 705 43 92 900 05 50 73 82 142081 101 45 95 290 404 36 49 516 786 828 — 126110 233 310 43 69 432 582 658 82 831 54 964 122 600 54 232 41 43 602 83 768 897 127013 59 173 217 50 52 506 11 603 753 65 927 80 128236 332 81 86 596 981 129025 117 94 226 28 588 674 737 811.

130157 122 19 418 90 626 848 77 131013 97 148 450 546 90 782 832 949 66 132015 94 121 419 561 628 787 843 133153 257 61 361 81 511 759 — 67 92 134084 348 692 738 863 35037 54 106 478 84 85 557 704 88 99 982 136309 40 42 627 79 — 722 862 987 137040 95 149 205 71 302 447 64 501 634 749 847 90 138078 111 59 288 358 438 87 507 45 615 630 85 86 139057 59 216 42 89 449 783 882 939 45

140006 110 77 93 203 311 70 434 664 834 74 141106 14 343 592 643 753 46 142054 79 292 — 387 413 633 43 715 848 143027 16 86 316 479 559 601 736 826 144170 242 42 84 98 420 561 937 145010 49 115 89 339 406 13 35 85 99 536 942 146031 — 91 243 86 324 73 760 852 42 157047 56 182 200 89 402 509 95 625 48 702 880 924 148003 162 88 371 536 97 753 816 915 91 149134 77 212 80 — 373 544 601 702 71 837.

150237 306 578 748 54 47 97 821 42 9 984 151128 54 57 469 92 750 841 152072 161 291 324 55 497 586 681 735 825 153100 251 351 98 451 763 64 816 946 154171 323 41 46 540 93 727 882 155658 108 74 85 302 565 787 880 156074 271 333 520 95 972 86 914 157484 502 82 627 38 68 90 750 841 21 158120 48 74 356 97 451 600 43 804 09 75 40 926 28 159058 77 197 331 426 751

160070 68 141 76 286 453 535 664 72 727 825 825 989 161046 73 122 67 97 134 591 629 803 — 162081 115 229 37 782 837 47 69 163005 285 475 732 70 823 50 97 975 164039 128 228 371 86 443 586 616 35 165051 58 323 452 697 960 166200 11 357 422 37 521 602 13 752 167060 65 286 311 570 694 736 74 94 808 19 29 925 49 168081 217 — 87 306 18 20 538 96 713 90 804 16 907 93 — 169093 248 383 513 62 77 659 726 59 87 811 81 85.

170236 618 713 20 99 807 171327 527 809 — 172009 38 448 505 792 915 80 173019 71 83 253 98 351 19 87 421 534 25 36 49 707 983 174003 47 129 85 94 330 423 76 545 698 918 80 176230 81 91 318 26 38 462 577 622 47 731 54 912 176150 208 64 307 473 77 625 50 782 850 97 913 177075 777 439 84 536 696 719 43 514 52 69 178005 247 74 305 66 414 31 671 806 919 40 179127 52 32 73 373 420 707 963

Tajemnice młodości i siły.

Czy starość jest nieunikniona?

Dotychczasowe wyniki dociekań i badań praktycznych.

Któż nie zna tego zespołu cech zewnętrznych i wewnętrznych, który nazywamy starością! Każdy organizm żyjący, czy będzie to człowiek, czy zwierzę, czy roślina, po osiągnięciu pewnego wieku zaczyna podlegać tym charakterystycznym przeistoczeniom, które czas niesie z sobą, wprawdzie powoli, ale w sposób pewny i nieunikniony Stopniowo u człowieka po 45 roku życia zaczynają zjawiać się objawy

upośledzenia sprawności fizycznej

i zdolności odbierania wrażeń zmysłowych. Ruchy powolnieją, mięśnie zatracają swą dotychczasową giętkość i sprężystość, sztywnieją stawy, słabnie wzrok i słuch, zaczyna ją wypadać zęby, włosy okrywają się siwizną. W miarę posuwania się z wiekiem zjawiają się różne dolegliwości ze strony narządów wewnętrznych, jak kaszel, zaburzenia w pracy żołądka i jelit, napady duszności, zaczyna szwankować i praca mózgu pogarsza się pamięć, zanika zdolność do twórczych wysiłków umysłowych. W dalej posuniętym obrazie „zwiądu starczego" człowiek staje się niedołężnem bezradnem stworzeniem, wymagającem stałej opieki ze strony otoczenia. „Starość nie radość", krótko stwierdza mądrość ludowa, podkreślając w tem zdaniu uciążliwość tego stanu i przykrości z nim związane.

Nic też dziwnego, że w umysłach wielu ludzi powstało zagadnienie, czy starość jest stanem

rzeczywiście nieuniknionym,

a jeżeli tak, to czy nie daloby się jego nadejście jaknajbardziej odsunąć. Jeszcze ważniejszą do rozstrzygnięcia wydawała się kwestja, czy osobnikom z już wytworzonemi zmianami starczemi nie możnaby w jakiś sposób przywrócić utraconej zdolności.

I jedna i druga strona zagadnienia były przedmiotem licznych dociekań filozoficznych i badań praktycznych. Już lekarze starożytni wiedzieli, że chcąc zachować młodość i siły w późniejszym wieku, należy unikać nadużyć, chorób, wyczerpujących wysiłków. Słuszność tej konieczności zachowania odpowiednich wskazówek higjeny osobistej potwierdzamy i dziś bez zastrzeżeń.

Właściwe „odmłodzenie" i zabiegi odmładzające mają już obecnie bogatą historję. Już w zamierzchłych czasach w Chinach podawano starcom dla odmłodzenia pewne wyciągi z narządów zwierzęcych, próby te czyniono w Grecji i Rzymie i Europie średniowiecznej. Opowieści fantastyczne Wschodu i nasze baśnie ludowe często wspominają o cudownych „wodach", czy „eliksirach" które miały przywracać zdrowie, młodość i energję twórczą. Podobne szczegóły znajdujemy między innemi w podaniach o Fauście i Panu Twardowskim.

Dopóki jednak medycyna i nauki przyrodnicze stały na niskim stopniu rozwoju, marzenia ludzi o zwalczaniu widma starości nie przekraczały granic fantazji. Wiek XX wraz z całym postępem nauki i techniki wniósł w tę dziedzinę nowe zdobycze pozwalające spodziewać się ziszczenia najbardziej

nieprawdopodobnych dotychczas koncepcyj.

Na początku stulecia genjalny Rosjanin Miecznikow wypowiada pogląd, że uwiąd starczy jest następstwem działania trującego na organizm człowieka drobnoustrojów, zamieszkujących kiszkę grubą. Według tego uczonego dużą rolę odgrywały by tu także pewne komórki ustroju ludzkiego, które niszczą i pożerają (komórki żerne) słabnące wskutek wieku komórki mózgu. Środki lecznicze jednak, które Miecznikow zaproponował, a mianowicie określony sposób odżywiania i surowice lecznicze przeciwko komórkom żernym, okazały się niedostateczne i uległy zarzuceniu.

W latach powojennych sprawa odmładzania nabiera szerszego rozgłosu w związku z pracami dwóch lekarzy: Steinacha i Woronowa. Obaj badacze zastosowali sposób zabiegów krwawych (operacyj chirurgicznych), poddając tym zabiegom narządy płciowe.

W chwili obecnej nie można jeszcze wypowiedzieć decydującego zdania o wartości zabiegów Steinacha i Woronowa. Jednak nie ulega wątpliwości, że nie może być mowy przy najpomyślniejszym wyniku o całkowitem przywróceniu młodości, czy przedłużeniu życia, można spodziewać się tylko poprawy stanu ogólnego w postaci pozbycia się części niedomagań związanych z wiekiem i możności pracy zawodowej. I to jednak już byłoby sukcesem poważnym, gdyby nadzieje na skuteczność operacji odmładzającej się sprawdziły. Rzeczywistość zdaje się zaprzeczać tym zbyt optymistycznym przypuszczeniom.

Starość nie jest pojęciem jednolitem Jej objawy i wystąpienia wiążą się z całokształtem organizmu człowieka, z warunkami bytu, pracą zawodową i przebytemi chorobami. U jednego osobnika na pierwszy rzut oka będzie się wysuwać zniedołężnienie fizyczne, osłabienie mięśni, przy dobrem zresztą zdrowiu i sprawnej pracy mózgu, u innego stwierdza się specjalnie zmiany ze strony mózgu — w postaci tego, co nazywamy otępieniem, gdy czynność innych narządów będzie mniej lub więcej prawidłowa, u trzeciego wreszcie słabną przedewszystkiem narządy zmysłów lub zjawiają się dolegliwości ze strony serca i tp. Umiejętność rozpoznania choroby jest zadaniem lekarza, jego zdanie też decyduje

o wyborze metody leczniczej,

czy byłaby to, operacja Steinacha i Woronowa, czy zastosowanie tych sposobów, jak zlecenia dietetyczne, zabiegi przyrodoleczniczе i tp., które nie mogą wprawdzie młodości przywrócić, ale niejednokrotnie sprowadzają znaczną ulgę w cierpieniach i umożliwiają pracę zarobkową.

Dr. Z. G.

Przestarzałe prawo angielskie

stoi na usługach kobiety.

Ustawodawstwo i sądownictwo mają w Anglji swe odrębne oblicze. Niekiedy zarówno strój średniowieczny sędziów, jak i pojęcia prawne sędziów nie odpowiadają dobie współczesnej, bo tradycja posiada w Anglji wielką siłę. Ale w wielu dziedzinach życia kobiety robi się ustępstwo na rzecz wymogów nowoczesnych. Na temat praw kobiety angielskiej, szczególnie zamężnej, „Times" zamieszcza ciekawy artykuł.

Na mocy obecnych przepisów prawnych mąż jest odpowiedzialny jedynie za wykroczenia swej żony w ścisłem znaczeniu przepisów ustawy. Kiedy np. mężatka oskarżona jest o pogwałcenie prawa, wykroczenie przeciwko porządkowi publicznemu, zaniedbania, oszczerstwo lub podobne uchybienie to przedewszystkiem, rzecz prosta, odpowiada ona za to sama; ale zarazem ponosi odpowiedzialność jej mąż. W rzadkich wypadkach, jak nprz. gdy żona jest bogata, a mąż ubogi można ograniczyć roszczenie pretenzji tylko do żony. Ale w przeważnej części wypadków, kiedy to dobrobyt obojga małżonków zależy od męża, należy zgłosić skargę również przeciwko temu ostatniemu i często mąż ponosi znaczne szkody koszty za przestępstwa, których wcale nie popełnił, na które nie miał żadnego wpływu.

Niema faktycznie takich strat na które mściwa i obeznana nieco z prawem żona nie mogłaby narazić swego

niewinnego i bezradnego męża.

W praktyce kobiety rzadko posługują się tą bronią. Byłoby rzeczą ciekawą zbadać czy to oszczędzanie męża wypływa z czystej dobroci, czy też stąd, że kobiety nie znają swych praw. Ale mniejsza z tem, czy sprawia to gorące serce, czy też próżna głowa — położenie mężów jest bardzo niepewne Czy taki stan rzeczy uzasadniony jest pod względem legalności?,

W pewnej uchwale Izby Lordów odpowiedzialność męża została ustalona tylko nieznaczną większością głosów. I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że odpowiednia ustawa „Married Women's Prosperty Act", której większość przypisała taki sens nie zamierza wcale takiego skutku. To też komisja dla reformy tej ustawy proponuje w pierwszej linji, aby odpowiedzialność małżonka, w związku z tą ustawą, została zniesiona.

Dalej autor opowiada o fazach tego projektu prawa, po którym on się spodziewa, że przystosuje się do ducha naszego czasu. Następnie opisuje on dalsze anomalje, wynikające z ustaw obecnie obowiązujących. Dzisiaj wyrok na kobietę zamężną może być wykonany chyba z wielką trudnością Wyrok na mężczyznę może w ostatecznym wypadku być wykonany na nim „osobiście" co znaczy: musi on np. płacić, a gdy odmawia, to na mocy prawa o dłużnikach z r. 1869 można go

wpakować do więzienia

Można mu również ogłosić bankructwo. Natomiast kobieta zamężna (z wyjątkiem gdy sama uprawia proceder) nie może wogóle być uznana za niewypłacalną. Nie można także wykonać wyroku wobec niej osobiście, lecz jedynie nałożyć areszt na jej majątek odseparowany od majątku męża. A wszak niema żadnego powodu do tego, by mężatka mogła poprostu wykpiwać swych wierzycieli, powołując się przytem na motywy prawne, które nie przysługują ani pojedyńczemu mężczyźnie, ani pojedyńczej kobiecie.

Grunt to zdrowa krew!

Ona tworzy różową skórę i silne bicepsy

Wszelkie pożywienie, czy to płynne, czy stałe, dokładnie zżute i wymieszane ze śliną dostaje się do żołądka. Już w jamie ustnej ślina działa wybitnie na pokarmy mączne i zamienia je w łatwostrawny cukier. W żołądku i kiszkach ulegają one dalszej przemianie, zwłaszcza białko i tłuszcze: wreszcie w postaci mleczka bywają wessane przez ściany żołądka i kiszek i dostają się najpierw do naczyń limfatycznych, a z tych do naczyń krwionośnych i

do ogólnego obiegu.

W wielkich gruczołach zamienione na krew, dochodzą do każdej w organiźmie komóreczki i wymieniają części zużyte na nowe.

Krew przesycona odpadkami zebranemi z komórek rychło zatrułaby cały organizm, gdyby nie pewne organy, mające na celu jej oczyszczenie z nagromadzonych trucizn. Organami temi są: skóra, płuca, nerki i kiszki. W skórze znajduje się mnóstwo gruczołów, z których wraz z potem wydzielają nagromadzone w organiźmie trucizny, ponadto skóra pochłania tlen i

wydziela kwasy.

W płucach rozdziela się krew na całą sieć drobniutkich naczyń t. zw. włosowatych, styka się ze świeżem, wdychanem powietrzem, oddaje zepsute gazy, a zwłaszcza kwas węglowy i nasyca się świeżym tlenem.

W nerkach oddaje krew odpadki, przedewszystkiem kwas moczowy, który pozostając w organiźmie dłużej,

powoduje szybkie zatrucie.

W kiszkach wreszcie nagromadzała się części niezużyte. Pozatem znajdują się tam liczne ujścia gruczołów, jak wątroby i trzustki, które wydostają się nazewnątrz również różne trucizny — produkty przemiany materji.

Widzimy więc, że organizm zużytkowuje materjał doprowadzony wydobywszeń to, co mu jest do utrzymania i rozwoju potrzebne, a wydala wszystko, co jest zbyteczne lub szkodliwe. Odżywianie wytwarza w tkankach mnóstwo trucizn, które muszą być jaknajszybciej wydalone, jeśli nie mają spowodować silnego zatrucia. Trucizny owe zatrzymane nieco dłużej działają na komórki w najwyższym stopniu szkodliwie powodując w nich głębokie zmiany, a wkońcu

zupełne porażenie.

Zdrowa krew jest najważniejszym czynnikiem leczniczym jest dla wszystkich drobnoustrojów trucizną nie słabszą niż karbol i sublimat. Ciałka krwi śpieszą zawsze tam, gdzie tkanki uległy obrażeniu lub gdzie grozi zakażenie pochłaniają jady i bakterje, a zniszczone tkanki odbudowują.

To też niezmiernie ważnem jest, by krew była zdrowa, normalna bo tylko taka pełni nienagannie powyższe zadania. Krew nie może być przepełniona kwasami jak np. w artretyźmie, w cukrzycy i wielu innych. Musi być alkaliczna czyli słodka.

Kwaśna krew stanowi dla tkanek silna truciznę, niszczy je i powoduje szybką starość. Krew czysta, a kaliczna

jest pełna życia

i ona to tworzy różową cerę, jędrną skórę, silne mięśnie i nerwy.

Na skład krwi wpływają także czynniki duchowe wrażenia i myśli. Niema choroby, któraby nie wytworzyła organicznej zmiany. Nawet w chorobach psychicznych i t. zw. nerwowych, muszą tkanki ulegać zmianom spowodu nieprawidłowego działania nerwów i obiegu krwi.

—:o:—

Ziarno wiary trudno wyplenić

Nie pomagają hasła ateistyczne.

Mimo prześladowań i szykan wszelkiego rodzaju, mimo gróźb, kar i zsyłki na Sybir i wyspy Sołowieckie, rządy bolszewickie nie zdołały dotychczas wyplenić z duszy rosyjskiej głęboko zapadłego ziarna wiary i przywiązania do religji. Muzea i wystawy wolnomyślicielskie i bezbożnicze, odczyty propagujące hasła ateistyczne nie wywołały takiego rezultatu, jakiego się spodziewano. O niezadowoleniu i rozczarowaniu czerwonych władców Rosji w tej dziedzinie świadczą najlepiej artykuły w prasie sowieckiej. I tak np. pewna gazeta prowincjonalna z miasta Iwanowa w Rosji centralnej odnosi z oburzeniem, iż bardzo często dzieci członków kołchozów przychodzą do swych rodziców i błagają je o parę kopiejek **na składkę** dla miejscowego kapłana.

W wielu okolicach Rosji religijność wśród gnębionej ludności znacznie się rozszerzyła w ciągu ostatnich kilku miesięcy. W Rybińsku— jak donoszą pisma bolszewickie— od pewnego czasu działa z powodzeniem pewna sekta, która propaguje zasady „nader niebezpieczne" dla całości granic sowietów: oto sekta ta poucza, że w razie napaści na ZSSR. państw „imperjalistycznych" nie należy w żadnym razie się bronić, natomiast przeciwstawić trzeba rozporządzeniem mobilizacyjnym cichy opór. W pewnem miasteczku prowincjonalnem prezes miejscowego klubu bezbożników pisze wręcz: „Ani w mieście ani w jego okolicach nie istnieje dziś ani jedna nawet najmniejsza grupa bezbożników wojujących. Na przestrzeni wielu dziesiątków kilometrów jest tylko jeden jedyny bezbożnik: ja sam..."

Niezwykła karjera poczty[illegible]jona

Z kozła na fotel ministra.

Przed trzydziestu kilku laty— pisze pewien dziennik holenderski— przesyłki pocztowe i podróżni przybywający na stację kolejową Chate'dun w Auvergne przewożeni byli do odległego o dwa kilometry miasteczka, w staromodnym dyliżansie pocztowym ciągnionym przez starą szkapinę i powożonym przez kilkunasto-letniego chłopca. Ilekroć wehikuł pocztowy stawał u stacji, młodociany pocztyljon zeskakiwał z kozła i założywszy koniowi

worek z owsem,

natychmiast wdrapywał się znów na swe dawne miejsce, wyciągał spod kurt ki książkę i poczynał ją pilnie czytać.

Pewnego dnia był tak pochłonięty lekturą, że nawet nie zauważył przybycia pociągu i oprzytomniał dopiero, kiedy jeden z podróżnych, zbliżywszy się do powózki, wytrącił mu książkę z ręki, wołając.

— Ach, ty smarkaczu! Zamiast czytać ramansidła, lepiej ruszaj z kopyta do miasta, bo mi bardzo pilno!

Gdy jednak przyjrzał się książce, zdumiał się i rzekł:

— To przecież jest łacińska gramatyka! Skąd poczty'jonowi do łaciny? Czy chcesz zostać uczonym?

— To nie —odparł Piotruś (takie było imię chłopca) —ale nie chciałby całe życie strawić na koźle wozu pocztowego. Nasz ksiądz proboszcz

udziela mi lekcyj łaciny,

więc uczę się pilnie, aby za pięć, sześć lat móc zdać egzamin państwowy.

Piotruś nietylko zdał egzamin, ale zrobił nawet w życiu wcale ładną karjerę.

Ostatnio, głośno o nim w świecie politycznym, zajmuje przecież fotel ministerja'ny były chłopiec stajenny z Chateldun: Pierre Laval.

Głośni pięściarze

nie traktują poważnie swego zawodu.

Kto był lepszy? Przedwojenny mistrz świata wagi ciężkiej Dempsey czy Baer? Odpowiedź na to jest równie trudna jak odpowiedź na pytanie: Doherty i Brookes czy Tilden i Perry? A jednak jest to pytanie interesujące.

Nie możemy dać dokładnej odpowiedzi, możemy się postarać jednak o wyjaśnienie tej sprawy. Oto opinja dwu pięściarzy, którzy nawskroś znali wagi ciężkie z okresu od 1890 do 1915 i wagi współczesne.

Jim Corbett, słynny pogromca Sullivana w dziesiątym roku jego królowania na tronie bokserskim, jest kategoryczny:

„Nie uważam aby Dempsey

był wielkim mistrzem.

Jeffries pobiłby go bez trudu. Za moich czasów było przynajmniej dwunastu bokserów jego kasy.

Sam Langford nie jest łagodniejszy, gdy zapewnia, że przewaga fizyczna Jeffriesa i jego konkurentów była bardzo wyraźna. Było to konsekwencją energiczniejszego treningu.

Liczni pięściarze nie traktują teraz swego zawodu poważnie; zaledwie zdobeda sławę, już uważają się za mistrzów, choć w 90 proc. znają boks zupełnie powierzchownie. Wszyscy ci młodzi

powinni zrozumieć,

że każda walka to nowe doświadczenie, że droga do doskonałości prowadzi przez ring, a nie przez atelier filmowe.

Zdaje się, że Langford ma rację. Dempsey, Schmeling nie lubili walczyć a trenowali tylko parę tygodni przed wielkiem spotkaniem. A co robi taki 35-letni Jeffries, gdy na prośbę przyjaciół decyduje się zaatakować mistrza świata, murzyna Johnsona. Wyjeżdża na wieś, na sześć miesięcy i prowadzi

żywot ascety sportowego.

Kto z nowoczesnych pięściarzy zgodziłby się na to?

A jednak właśnie tym trybem życia można tylko wytłumaczyć to, że Joe Jeanette czy Sam Mac Vea potrafili walczyć 40 rund i schodzić z ringu w świetnej kondycji, że Jeffries mając 35 lat wytrzymał 14 rund z Johnsonem, że Fitzsimmons zdobył tytuł na Corbecie mając lat 34 i że walczył jeszcze 6 rund mając lat 52.

I nie zapominajmy też, że wówczas pięściarze walczyli w rękawicach 4 unciowych.

Corbett i Langword mają rację.

Zima w Warszawie.

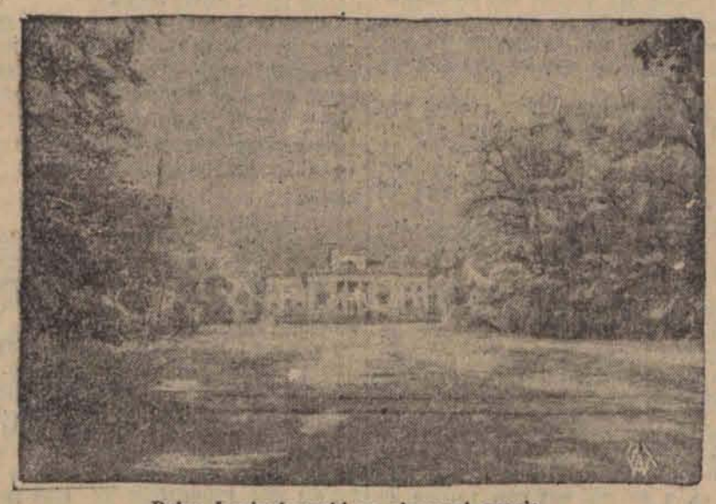

Pałac Łazienkowski w zimowej szacie.

PODSŁUCHANE

SZCZĘŚCIE.

— Niech sobie kochana pani wyobrazi, jakie mój mąż ma szalone szczęście. W tydzień po podpisaniu ubezpieczenia trafiła go spadająca z dachu cegła w głowę, a w dwa tygodnie później przejechał go samochód łamiąc mu cztery żebra.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w druk — Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.